

Wychodzi codziennie w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godz. 3. popołudniu, dla prowincji o godz. 5. wieczorem. W dniu świątecznym zaś dla Lwowa o godzinie 12 w południe, dla prowincji o 5. wieczorem. W Niedziele nie wychodzi.

Przedpłata wynosi z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 2.— kwartalnie zł. 6.— Za granicę kwartalnie str. 7.50. W miejscu a dostawa do domu kosztuje 1 zł. 50 ct. kwartalnie 4 zł. 50 ct.

BIURA REDAKCYI: ulica Czarneckiego 1. 4. parter otwarte od godz. 9 do 1 w południe.

GAZETA NARODOWA

Ogłoszenia i przedpłaty przyjmują: We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej”, u Czarnieckiego 1. 2 (sklep), księgarnia M. Hovchaka i Spółki pl. Marjański 1. 10, tudzież „Biuro Dziennikow” ulica Karłowicza 1. 9.

Ogłoszenia przyjmują: W PARYŻU: G. Adam (Gibrowski), Boulevard Raspail 105 bis. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Endolf Moore, Selterstraße 2; A. Oppel, Grinangergasse 12; M. Dukes Wellzeile 6; H. Schallek Wellzeile 11 i J. Danneberg I. Kumpfgasse 7. — W HAMBURGU: A. Steiner. W FRANKFURCIE: N. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube et Comp. — W WARSZAWIE: Reichman et Frenkler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwykłe za jednosłowny wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Reklamy i Nadzwyczajne za wiersz lub jego miejsce 20 ct.

Czas odnowić przedpłatę!

Przedpłata na „Gazetę Narodową” wynosi:

We Lwowie	
miesięcznie	złr. 1.50
kwartalnie	4.50
Na prowincyi	
miesięcznie	złr. 2.—
kwartalnie	6.—
półrocznie	12.—

Prosimy uprzejmie o wcześnie nadesłanie przedpłaty, celem uniknięcia zwłoki w odbioraniu naszego pisma.

Prenumeratorem nasi mogą otrzymać po cenie o **połowę** niższej, a mianowicie po 45 ct. z przesyłką pocztową powieści J. Głowickiego: „Jelena” i „Dwie Nowelle”.

Zakłete koło.

Lwów d. 21. września.

Zdaje się, że stoimy przed nowym okresem milionowych wydatków na powiększenie sił zbrojnych w Europie. Od czasu do czasu, gdy narody oswoją się z ciężarami podatkowymi, natłoczeni na nich li tylko dla utrzymania krociowych armij, — gdy źródła bogactwa krajowego niebezpiecznie wyczerpane, dzięki zdwojonej przedsiębiorczości znowu raźniej płynąc zaczynają — pojawia się nowa idea „za b e z p i e c z e n i a p o k o j u” bądź prochem bezdymnym, bądź mniejszo-kalibrową repetyerką, bądź mitrailousą Maksyma, to znowu zwiększeniem kontyngentu wojska. Późniejszy historyk określi ten smutny nasz czas, jako peryod wysiłku ekonomicznego dla wzajemnego prześcigania się w gotowości do boju. Tej gotowości ma służyć wszystko: przedsiębiorczość kapitalistów, gromadzących zasoby, — wynalazczość techników, obmyślających coraz nowe środki walki, — wrośnięte ogromny i nieoceniony rezerwurowość ludności, z którego się czerpie bez końca, a coraz obficiej, setki tysięcy najpracowitszych, najenergiczniejszych ludzi w pierwszym kwiecie wieku i sit.

Dano Rosji grozić w potęgę strasząc, podobną do lawicy gromadzącej Europie zasypianiem, a teraz państwa tylko z wyłączeniem sił wszystkich zapewnić mogą swój byt przed niebezpieczeństwem grożącym ze strony caratu. Okolwiek rozprowadzają w Berlinie, że Francja jest żądną odwetu, nikt w Europie na serio nie bierze tego. Niech się zmierną lub nie, dwa narody o wielkiej kulturze; Europa w razie zwycięstwa jednego z nich miałaby do opiekowania dziełkami, może setki tysięcy marnie na śmierć wystraszonych żołnierzy, ale nie cofnęłaby się w swoim cywilizacyjnym pochodzie o całe stulecie. Zapewne i niejednemu Niemcowi żal zrobiłoby się, gdyby wielki, dziś wrogi mu sąsiedni naród, miał zejść na drugorzędne stanowisko w Europie, gdyby sztuka i umiejętność francuska upadły. Ale starcie się z Rosją całkiem inne pojęcia za sobą niebezpieczeństwa. Tego też tylko starcia boi się Europa. Spór Niemiec z Francją jest sporem dwóch narodów — walka z Rosją jest walką o europejską cywilizację. Zwycięstwo caratu pociągnęłoby za sobą nie tylko utratę przez Niemcy i Austryję kilku krajów, ale utworzyłoby Rosji drogę do nieograniczonego zapanowania nad Bosphorem, w Bułgari, w Serbii i Rumunii. Szanse takiego zwycięstwa nie są wprawdzie dla Rosji zbyt wielkie — sama atoli jego możliwość paraliżuje od lat wielu wszelką swobodę narodów w Europie. Widno rosyjskiego najazdu zjawia się w każdym budżecie, przy każdej obradzie parlamentarnej nad sprawami wojskowymi, przy każdej nowej organizacji siły zbrojnej.

W ostatnich dniach wyraził się, niż od dłuższego już czasu, upiór moskiewskiego napadu zabierającego zarysował się we Francji. Carnot, objeżdżając kraj, zawiątał i do Chatellerault, gdzie we fabryce broni podzowali go rosyjscy oficerowie, nadzorujący wyrób repetyerek dla Rosji.

Przypominano Europie, że Rosya zamówiła w tej fabryce 500.000 sztuk broni, których dostarczać ma zakład w ciągu dwóch lat. Przytem mer miasta miał przemowę do prezidenta rosyjsko-francuskiej. Przemowy te nie schodzą z porządku dziennego. Broń zamówiona odracza możliwość starcia na czas jakiś, trudno bowiem pomyśleć, aby Rosya zechciała się mierzyć z Europą przestarzała odcyłowką. Tymczasem głód, nieurodzaj, epidemia (która dotychczas pochłonęła życie czterech milionów mieszkanców) i niedobór finansowy nie bardzo sprzyjają rozpoczęciu kroków nieprzyjaznych. Z następcą Wyszegradzkiego, ministrem finansów Wittem, który powołany jest zaprowadzić ład jakiś w tych smutnych sprawach chronicznego niedoboru i chronicznego głodu, pisma rosyjskie same nie wiedzą, co począć! Czy liczyć go między polityków europejskiego zakroju, który gotów zerwać z prohibicyjnym systemem cel, nawiazac stosunki handlowe z Niemcami, Austro-Węgrami i krajami Bałkańskimi, — czy też między zacofanów szkoły Tołstoja, Ignatiewa, którzy Rosyję głębiej i głębiej w jej własnym błocie pogrążają, z głuپیо-dumnym wykrzykiem, że zachód zgnyty ma się ku upłakowi! Artykuły powitalne pism rosyjskich o ustąpieniu Wyszegradzkiego a przyjęciu do władzy Wittego, podobne są do sławnego zdania, wygłaszanego w katedrze paryskiej po mszy żałobnej za zmarłego króla: *Le roi est mort, vive le roi!* Jest to prosty kłót osób, jak zakon cara nakazuje. Jedno tylko *Petersburskije Wiedomosti* wyrażają się złośliwie, że od Wyszegradzkiego oczekiwano podwyższenia kursu rubla, zmniejszenia rozchodów i uregulowania podatków — i że spełnienia tego samego programu oczekuje się od Wittego. Jeden nie zrobił, a drugi także nie zrobi. Rosya systematycznie oddala się bowiem od Europy, a choćby zawarła ugodę handlową z Niemcami, potrzebowałaby lat dziesiątek na przewycięczenie nieufności i otwarcia kas berlińskich dla bumazek. Rosyjskie finansy są przeto na całe lata obniżone, gdyż kredyt caratu ograniczony jest na jeden targ — we Francji.

Jak z jednej strony ta niemiecka finansowa staje się wędzikiem dla zaborezych planów moskiewskiej dyplomacji, tak z drugiej strony popchnęła ona ją może i do desperackiego naziadku na Europę. Tego zdania trzymają się w Niemczech i z gorączkową siłą trudną do opisania pracują nad powiększeniem armii i jej wywyciecznie. Gorączka ta opowiadała pseudoliberalne pisma w tym stopniu, że jedno z nich *Berliner Tagblatt* rzuciło się przed kilku dniami w zapamiętany sposób na Austro-Węgry, że zaniebdują swoją armię, że nie utrzymują jej na stopie dość wielkiej i odpowiadającej siłom finansowym i liczebnie ludności monarchii, i że tem samem nie spełniają obowiązku sprzymierzeńca. Dziś mówi się powszechnie o ogromnych nowych wydatkach w Niemczech na cele wojskowe. Służba ma być zredukowana do dwóch lat, natomiast liczebność ma być powiększona, a suma na to potrzebna ma wynosić 65 milionów marek. Wydatki pokryje się zrazu pożyczką, potem podwyższeniem podatków, zwłaszcza pośrednich.

Za Niemcami pójsz muszą Austro-Węgry, potem Rosya znowu zacznie koło zakłete. I tak *sensu fine!*

SEJMOWE.

Lwów d. 21. września.

Ille czasu pozostaje jeszcze sejmowi do pracy? — Wiedoki na rozprawę budżetową. — Wnioski konwersyjne.

Dziś nareszcie, po dziesięciodniowej przerwie, odbywa się posiedzenie sejmowe, poświęcone przeważnie pierwszym czytaniom wniosków, przygotowanych w tym czasie przez Wydział krajowy. Licząc już z dniem dzisiejszym pozostaje jeszcze sejmowi w bieżącym okresie sesyjnym tylko sześć dni do pracy, tak, iż prawdopodobnie ostatnie posiedzenie będzie musiało się odbyć 28 bm., tj. w przyszłą środę, skoro delegacye dla spraw wspólnych zwołane są na sobotę w przyszłym tygodniu, a na czwartek przypada święto uroczyste. W okresie ośmiiodniowym od dziś do przyszłej

środy wypadła zaś odliczyć znów dwa dni — tj. niedzielę i poniedziałek jako święta ruskie.

Rozprawa budżetowa i łączące się z nią rozstrzygnięcie kwestyi o reformę finansów kraju zajmą naturalnie lwią część pozostającego jeszcze sejmowi czasu do obrad. Rozprawa będzie szła estro, ale prawdopodobnie szybko. Cały budżet z konwersją razem zajmie może trzy dni sejmowi — najwięcej czterech. Konwersya, wszyscy to uznają i wiedzą, że będzie musiała być uskuteczniöną, chodzi tylko o to k i e d y? Większość komisji budżetowej, pocytuując terażniejszą chwilę za odpowiednią; oświadczyła, że bezwzględnie przeprowadzeniem konwersyi długu indemnizacyjnego, mniejszosc zaś zmierza do odroczenia tej operacyi na rok 1899. Nie będzie więc sporu o zasadę, ale tylko będą ścierały się z sobą poglądy na — przyszłość najbliższą. Będzie to poniekąd wojna proroków. Zwolennicy odroczenia konwersyi będą malowali najbliższą przyszłość w pięknych barwach, dowodząc, że nie ma weale powodu w ciągu lat kilku obawiać się jakichkolwiek poważniejszych zakłóceń międzynarodowych, że przeto żadna nie zachodzi konieczność spieszyć się nam z konwersją długu indemnizacyjnego, że możemy przez pięć lat łać budżet krajowy, a potem dopiero zarządzić całą reformę budżetu.

Drudzy zaś, zwolennicy bezwzględnej przeprowadzenia konwersyi, prorokują, że sposób terażniejszy nie da się utrzymać tak długo — że więc przeczornosc radzi korzystać z chwili, i nie zapuszczając się w kombinacye, na pięciolatnią metę obliczone, zrobić krok stanowczy w kierunku uporządkowania finansów kraju już teraz, ażebyśmy nie potrzebowali robić sobie wyrzutów na wypadek, gdybyśmy w najbliższej przyszłości zaskoczeni zostali katastrofą, że mogliśmy, a zaniebdaliśmy uporządkować gospodarke pieniężną kraju.

Zresztą cyfry dokonają reszty. Po bombach i granatach najcięższego kalibru argumentów, dobieganych z arsenału wysokiej polityki, rotowy ogień kombinacyi rachunkowych rozstrzygnie prędko o losie walki.

Wnioski większości komisji budżetowej w sprawie konwersyi, uchwalone wczoraj, opiewają jak następuje:

I. Na rok 1893 wstawia się wydatki funduszu krajowego w sumie 6,502.145 zł., a dochody własne w sumie 938.437 zł.

II. Na pokrycie wydatków funduszu krajowego, pozostałych po strąceniu dochodów własnych, pobierane będą w roku 1893 dodatki do podatków rządowych bezpośrednich w wysokości 39 centów od każdego złotego całej należności tych podatków.

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy, aby wszystkie niespłacone obligi dłużne funduszu indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, zachodniej i W. Ks. Krakowskiego, spłacił w jednym terminie w 1893 i w tym celu zaciągnął imieniem kraju pożyczkę w takiej nominalnej wysokości, jaka się okaże potrzebną dla uzyskania gotówki 26,925.000 zł.

Pożyczka ta ma być po 4% oprocentowana, w 50 latach ratami półrocznymi płatna, przytem jednak ma być dla kraju zastrzeżone prawo wcześniejszej spłaty kapitału pożyczkowego w całości lub w części.

IV. Wszelkie aktywa i pasywa wszystkich trzech funduszu indemnizacyjnych przechodzą po dokonanej konwersyi na fundusz krajowy.

V. Sejm wyzwa radą, aby w drodze właściwej z możliwym pośpiechem wyjednana dla pożyczki konwersyjnej rozliczenia ulgi.

VI. Do przeprowadzenia operacyi konwersyjnej, a po przeprowadzeniu takowej do odpowiedniej i korzystnej fruktyfikacyi zyszek, z powodu konwersyi w każdym roku budżetowym powstających, dodaje się Wydziałowi krajowemu komitet doradczy, z 5 członków złotony, a przez sejm wybrany. Komitet doradczy będzie jako taki istnieć tak długo, dopóki uchwała sejmu tego zadanie za spełnione i znanem nie zostanie.

VII. Gdy uchwalono na r. 1893 wydatki w kwocie 6,502.145 zł., po potrąceniu uchwalonych dochodów własnych w kwocie 938.437 zł. wynoszą wydatki netto 5,563.708 zł., a uchwalone jako pokrycie dodatki do podatków po 39 ct. uczynią 4,114.500 zł., przeto kwota 1,449.208 zł.

nie pokryta uchwałą, pod II. powzięta, zrobić winna pokrycie w zwykłych budżetowych, jakie wykonanie uchwały pod III. powoduje.

VIII. Na wypadek, gdyby Wydział krajowy z upoważnienia danego mu uchwałą III. niniejszych wniosków, bądźto z powodu, że rząd nie spełniłby żądań sejm, w uchwałę V. wyrażonych, bądźto z jakiegokolwiek powodu korzystać nie mógł, upoważnia się Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki krótko terminowej w gotówce najwyżej na 4% oprocentowanej w kwocie 1,450.000 zł.

IX. Punkt dotyczy przenoszenia zaoszczędzeń między niektórymi pozycjami wydatków zwyczajnych budżetu krajowego.

X. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by — w razie, gdyby z upoważnienia, danego mu uchwałą pod III., skorzystał — użył wszelkich zwykłych budżetowych, jakie w roku 1893 pozostała, oprócz kwoty 1,449.208 zł., na pokrycie wydatku w roku 1893 przeznaczonych, na spłatę w części lub całości, tych pożyczek krajowych, których spłata dla funduszu krajowego okaza się najkorzystniejszą.

Przeciwko tym wnioskom, jako wotum mniejszości zgłosił poseł Abrahamowicz, poparty przez pp. dr. Włodzimierza Kozłowskiego i Zagórskiego wnioski następujące:

A. Nad przedłożeniem Wydziału krajowego w przedmiocie stałego uregulowania stosunków skarbu krajowego, sejm przechodzi do porządku dziennego.

B. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by zaciągnął pożyczkę emisyjną w wysokości 5,000.000 zł. nominalnej wartości, oprocentowaną po 4%, a w 50 latach ratami półrocznymi płatną, z zastrzeżeniem prawa do jej wcześniejszej spłaty.

C. Pożyczkę tę użyje Wydział krajowy na pokrycie z niedoboru roku 1891, spłatę pożyczki zaciągniętej w funduszu propinacyjnym (na pokrycie niedoboru z r. 1892), wreszcie utworzenie rezerwy na pokrycie niedoborów w latach następujących.

Z WARSZAWY

piszą do *Kölnische Volksztg.*:

„Cytadela w Warszawie jest chwilowo przepełniona politycznymi więźniami. Rosyjscy i austriaccy Polacy, także niemieccy poddani, jęczą w kamatach. W ostatnich dniach uwieziono pewnego rosyjskiego żyda, który swego czasu miał mieć udział w katastrofie pod Berkami. W rządowych kołach panuje przeświadczenie, że straszne nieszczęście na torze kolei żelaznej kursko azowskiej nie tylko zgubiło szyny spowodowały. W tajemnicy odbywają się jeszcze dotychczas dalsze przesłuchania i aresztowania, chociaż bez pożądanego skutku. Zresztą szef warszawskiej policji, generał Klejgels, weszł teraz wszędzie polskie knowania i tajne organizacye. Poniżej przestuchują znajdujących się w cytadeli więźniów nie szczególnie obciążającego nie wykazują, przeto używa się najniebezpieczniejszych środków, aby obwinionych do zeznań nakłonić. Budzą n. p. więźniów w nocy i nie pozwalają im spać, aby nadwzględzić ich nerwy i aby następnie mógł łatwiej zniewolić do zeznań. Czego zaś nie można dokazać bezsensownością i nerwowością, to starają się osiągnąć za pomocą hipnozy i sugestyi, którą w warszawskiej cytadeli zastosowuje dwóch rosyjskich lekarzy politycznych.

Sędziowie wydali nowy nakaz, aby od 13. (1) czerwca nie posługiwano się przy przesłuchaniach mową polską, tylko wyłącznie rosyjską, nawet wtedy, gdy obwiniony wcale lub niedostatecznie włada językiem rosyjskim. Urzędnie prowadzą teraz protokoły wyłącznie w rosyjskim języku, podczas gdy dawniej do rosyjskich oryginałów dołączano polski przekład. Wielu więźniów musi też podpisywać rosyjskie protokoły, nie wiedząc co właściwie podpisuje. Gdy zaś niedawno temu dwóch sędziów w Warszawie zwrócił uwagę generałowi Klejgelsowi na ujemne strony tego nakazu, oświadczył ten wszechmocny potentat: W Rosyi nie ma ani jednego Polaka, tylko rosyjscy poddani. Nie ma także polskiej mowy, polski bowiem język jest tylko słowiańskim dialektem, względnie narza-

zem rosyjskiem. Krawni odwiedzając uwiezionych, mogą teraz tylko po rosyjsku z nimi rozmawiać; a jeśli nie umieją lub mówić nie chcą, to wydala ich natychmiast z więzienia. Także przeciw arystokracji polskiej zaczyna rząd występować. Denuncyowanie kwitnie w Królestwie, jak jeszcze nigdy. Rosyjscy urzędnicy w Warszawie denuncyują częstokroć fałszywych wierzycieli, aby ich wsadzić na kilka tygodni lub miesięcy do więzienia. Nikczemny denuncyjant osiąga przez to swój cel, bo nie potrzebuje oddać długu”.

Niemcy w Morawii.

(Koresp. Gaz. Nar.)

Berno morawskie d. 19. września.

W sali „Domu niemieckiego” odbyło się wczoraj zgromadzenie niemieców zaufania niemieckiego stronnictwa w Morawii, pod przewodnictwem prezesa dr. Weebera. W zgromadzeniu tem wzięło udział bardzo wiele osób. Ze wszystkich stron Morawii zjechali się osiedleni tam Niemcy, a między innymi prezydent ołomunieckiej Izby handlowej Primavesi, wiceprezydent Brandhuber, burmistrz miast Iglawy Krumau, Römerstadt, Ostrowy, Proszyniec, Gaya, Lipnik, Weiskirchen, Neutsein, Neudorf, Bisenz i w. i., wreszcie burmistrz Berna Winterholler i tegoż zastępca Rohrer. Br. Ohlumecky usprawiedliwił swoją nieobecność, tłumacząc się pogrzebem Demla.

Pierwszy zabrał głos prezes dr. Weeber, i mówił o położeniu politycznym. Dowodził on, że gdy w Izbie posłów utworzenie stałej większości nie przyszło do skutku, lewica musi się trzymać polityki wolnej ręki. W ten sposób nie stoi ona ani w zasadniczej opozycyi przeciw rządowi, ani też nie ma obowiązku stronnictwa rządowego. Na takim stanowisku będąc wywiera ona — zdaniem mowcy — większy wpływ na ogólną działalność Izby posłów i na kierunek polityki rządowej. „Jeden z najwybitniejszych mężów naszego stronnictwa — mówił dalej dr. Weeber — hr. Kuenburg powolany został na doradcę korony, a faktowi temu tem większe przypisać należy znaczenie, ileż obecnie nie tylko zasady naszego stronnictwa mają w gabinecie energiczne obrońcy, ale nado w samem już tem powołaniu leży dowód, że gabinet oddał nie będzie już prowadził polityki naszym zasadom wręcz przeciwnie”.

„Po tej zmianie w ministerstwie nastąpiło ostatnich tygodniach wystąpienie ministra Prazęka z gabinetu. I znowu w fakcie tym leży dowód wielkiego postępu, jeżeli się zważy, jak wielki wpływ wywierał ten minister, jako przedstawiciel czeskiej prawnopajstwowej opozycyi i jako wieczny przeciwnik wszystkich rozszezeń Niemców w ogóle, a w szczególności rozszezeń na polu sądownictwa. Tak postępuje nasze stronnictwo, powolnie wprawdzie ale ustawicznie, naprzód i ma wszelkie nadzieje, że uda mu się swoje zasady wprowadzić do polityki rządowej. Ze stosunek taki nie zadawała tych naszych stronników, którzy spodziewali się natychmiastowej zmiany polityki rządowej, jest zrozumiałem, ale nadzieje ich polegały tylko na błędnem pojęciu o potęgę naszego stronnictwa. Żądanie takie przeprowadzić może tylko stronnictwo, które rzeczywiście posiada większość w parlamencie, a zwycięstwo swe w stan trwały zamienić może tylko wówczas, jeżeli potrafi własną siłą większość tę uzyskać przy każdych nowych wyborach. Potęgi takiej nie ma jednak w Austrii żadne stronnictwo, nawet nie ma jej stronnictwo niemiecko-liberalne, jakkolwiek ono jest najsilniejszym. A kwestya ta sily jest w polityce zawsze rozstrzygająca, w parlamencie zaś objawia się ona większością. Jeżeli więc obecnie w pewnych kołach naszego stronnictwa krąży pogłoska, że stronnictwo nasze wystąpi przeciw rządowi jako stanowcza opozycya, nie można jej uważać za bezwzględnie prawdziwą. Wprawdzie być może, zwłaszcza przy częstych zmianach stosunków rządowych w Austrii, że wkrótce już nadzieje chwila, w której stronnictwo nasze przejdzie do zasadniczej opozycyi, ale chwila taka nie nadeszła jeszcze”.

„Doświadczenie ostatnich dwunastu lat poczyło nas, że im silniejszą była opozycya na-

KRAKOWIANA.

Przez Z. C.

(Ciąg dalszy).

— Ale matka moja jest zawsze znekana, i ona dużo przecierpiała! Przychodzą na nią często niczem nie złagodzone posępne usposobienia, więc wówczas, jeżeli czemu nie odpowie, jakby pragnęła, nie bierze tego za niezadowolnienie, ale za stan moralnej choroby, godny pożałowania, i dlatego was o tem uprzedzam.

Tak rozmawiając ze sobą, nie spostrzegł, jak droga stała się krótka i jak niespodzianie stanął przed domkiem, mającym na zewnątrz tę samą cechę dbałości i porządku, jaki wewnątrz panował w całej pełni tego wyrazu.

— Otóż tutaj mieszkamy! — zawołał Władysław — pójść naprzód, żeby wprowadzić was wprost do mego pokoju; postępujcie za mną.

Weszli... Świeca już się świeciła. Obok łóżka Władysława stało drugie wygodne posłanie; widać, że troskliwość, złączona z gościnnością, wystąpiła u gospodyni domu.

Emigrant złożył swój tłumoczek na krzesło i zabrał się do jakiegoś odczyszczenia nabrań skromnego, lecz braku czasu, bo matka Władysława weszła właśnie w tej chwili do pokoju.

— Witam serdecznie! — odezwała się pierwsza, nie podnosząc oczów ku gościowi, lecz podając mu rękę na znak powitania.

— Pan musi być bardzo strudzony, proszę nie myśleć o drobnostkach towarzyskich i ty Władysławie poproś do innego pokoju, gdzie wieczera już przygotowana.

Obey usłyszawszy ten głos — zdrzął... zbladł... Zamiast uściśnienia podanej dłoni — cofnął się, jak piorunem rażony i wpijając badawczo swój wzrok w oblicze matki Władysława, a swe skronie cisnąc gwałtownie rękami, zawołał na pół przytomny:

— Czy to sen?... Czy zjawisko?... Czy ironia losu zawisła w mem przeznaczeniu?... Ten głos mnie znany!... To matki głos słyszę! O matko moja!... Moja najdroższa matko!... I z temi słowy padł do kolan tej, którą nazwał matką swoją.

Ona nachyliła się mimowolnie ku kłęczącemu i drżaca złożyła ręce na głowie mężczyzny, febrycznie obejmującego jej stopy.

Pod macierzystem dotknięciem, odczuła dopiero ciepło najbliższej dla niej istoty! I teraz uwierzyła — była pewna, że nieznajomy jest utraconym, tyle już lat opiekowanym synem — ukończonym Kazimierzem!...

Jakaś przennikająco uroczysta cisza zapadła! Usta zaniemniały!... Zdawało się że duchy przeczyste zastąpiły ze sfer bożych na skrzydłach aniołów i zawisły nad niemi, chwytając ten obraz miłości matki i syna by go przenieść w krainy najwyższych ideałów!

I ta rozkoszy cisza — trwałaby długo i

długo, gdyby nie Władysław, który po również silnem zdumieniu i rozdrażnieniu ocknąwszy się nareszcie — nie był jej przerwał, już dla tego samego, aby nie został wywołany stan chorobliwych przypadłości u matki, nadzwyczaj rozdrażnionej.

— Matko nasza! — dosyć tych tkliwości i ty mój bracie! — dosyć tych rozdrażeń! Ja powiniennem odegrać główną rolę bohatera, bo przecież ja odnalazłem zgubionego brata i z nim podzieliłem się sercem matki, które dotąd tylko dla mnie jednego biło! — Teraz kolej na przywitanie ze mną! Niech się przypatrzyć bratu, którego tak mało pamiętam i tak mało znam, a przecież którego tak czcilem i kochałem!... I odświadczył lekko Kazimierza od matki we wspólny serdecznych nściskach utonęli — mało się znający bracia!

Wieczór ten był odrodzeniem, powrotem na świat dla Kazimierza! Ten chmurny pogląd i przygnębiony stan jego duszy, był skutkiem właśnie utraty tych drogiej osób! Nie mógł śnić, ażeby przy pierwszych krokach, które postawi na ziemi rodzinnej — mógł odnaleźć wszystko naraz.

Czuając matkę koło siebie, patrząc w jej rysy pełne wyrazu przebytej tęsknoty i smutku, a teraz opromienione szczęściem odzyskanem — powtarzał w przerwach: — Oh matko moja! Zdaje mi się że nie ma siły — któraby mnie zdołała rozdzielić od ciebie!... Jedna tylko!... i wstrzymałam się z dokończeniem, aby nie zaciemnić smutniejszymi przypuszczeniami, tej jasnej chwili!

— Żadna inna przyczyna — jedna tylko śmierć mój Kazimierzu! Więcejbym nie przeżył rozdziału! Bóg zesłał mi ciebie, abyś ze mną został. Spelnidź swoje! Ty musisz coś i starości matki poświęcić — przecież to jest świętym obowiązkiem.

— Tak jest! — dokończył Władysław. — Ty Kazimierzu musisz pozostać z matką i być jej opieką! Ja jestem młody, nie jeszcze nie złożyłem w ofierze dla kraju, na mnie teraz przejdzie to obowiązki. Potrafię i sobą być i ciebie zastąpić i niech to będzie jako moje ślubowanie w tym momencie najuroczystszy i najpiękniejszy z życia naszej rodziny!

Opisywać dalsze szczegóły, tkliwych rozrzuwien, bezustannych wzruszeń, byłoby za wiele na tem miejscu. To jest najpewniejszym, że matka Władysława zmieniła owo postanowienie, nie zatrzymywania gościa dłużej nad parę dni i że dom dotąd samotny, jak cela trapiści, przybrał wesółą postać, dostrajając swe wewnętrzne usposobienia do ogólnych panujących na zewnątrz.

Czas chyłto mijal, ginąc w przeszłości, jak w przeszłości bezdennej! Zaledwie zbliżała się jakaś radosna chwila — już jej nie było, już straciło się zupełnie po niej ślady, już chwila inna nadbiegła, ale smutniejsza i ta zginęła; tak dalej i dalej, że i wrazenia nie mogły się głęboko wyrwać w pamięci, bo się tylko dotykały, ocierały o nerwy, nie sprawiając skutku, który upaja, życie umiła i lube uczucie, choćby wspomnienia na długo po sobie zostawia, lub też przenika boleśnie, zostawiając po sobie piętna

nieszarę. Wir, szal, smutek, radość, żaloba, wesele, śmierć — mieszały się ze sobą, bez kontrastów! Nikogo nie dziwiło, niespodzianki straciły znaczenie, można było myśleć, że jakiś rodzajowy kosmopolityzm opowiadał wrazenia!

Nagle horyzont wolności zaczął się zaciemniać. W Wiedniu, w Pradze, w Pencie, dopuszczano się zamachów na podzielną swobodę! Wówczas i ludy zaczęły się poważniej rozglądać w położeniu i niepotrzeba było szczególnej bystrości, ażeby dostrzedz burze, które w niedalekiej przyszłości, muszą się odezwać piorunami!

Guardya krakowska spełniała ze spokojem to, co może nawet i chłopcom płochym byłoby do przesyłu! Przydzwiały sukniany, nie wstydziła się z kijami w rękę, codziennie rano i wieczór maszerować na bilonia i tam ćwiczyć się w ruchach wojskowych, w tem przekonaniu, że prędzej czy później, przyjdzie czas na jej czynne wystąpienie.

Takim duchem przejęta była młodzież akademicka — ale dla ogółu nie było to wystarczającym. Wszyscy pragnęli współdziałania — lecz nie z próżną dłoń!

Z tego co się działo gdzieindziej wnioskowano, że i dla krakowian może przyjść potrzeba obrony; kadry gwardyjskie, zbrojne tylko w pierś młodzieńcza, stały w pogotowiu — a od pogotowia do czynu — jeden krok wystarczy!

szego stronnictwa, tem silniej zamysł się żelazny pierścien naszych przeciwników. Kierunek znowu polityki rządowej musi wpływać i na administrację, a wpływ ten boleśnie uczył w ostatnich czasach Niemcy, zamieszkał w Morawii. Nie leży więc w naszym interesie pogarszać jeszcze tego stanu rzeczy. Tylko przetrzymując politykę możemy dojść do tego, że rządowi jednak zasady do swojej polki. Obiecując jednak jakkolwiek zaprzeczanie niepodobna, że w ostatnich latach ogólnie położenie polityczne bardzo na korzyść naszą się zmieniło, to z drugiej strony przeczyć także nie można, że położenie Niemców w ciśnieńszej naszej ojczyźnie w Morawii trudniłem się stało. Jeżeli tak dalej pójdzie, to wkrótce żaden Niemiec, zamieszkały w krajach słowiańskich, nie będzie mógł wychylić się po za mury domu, aby nie spotkać się z słowna, a nawet czynna zniewaga. My nie szukaliśmy walki narodowościowej, ale jesteśmy do niej zmuszeni, a gdy ona ma się już toczyć, to spodziewam się, że poprowadzimy ją energicznie i zwycięzko, co leży w interesie państwa i naszego narodu niemieckiego. Naszym celem jest niepodzielna Austria pod przewodnictwem Niemców na wolno-myślnych zasadach.

Następnie przystąpiono z porządku dziennego do omówienia organizacji stronnictwa. Przedłożony przez burmistrza Winterhollera statut organizacyjny został jednogłośnie przyjęty.

Wreszcie wnioś Primavesi dwie rezolucje: I. Zgromadzenie wyraża swe pełne zaufanie klubowi zjednoczonej niemieckiej lewicy i ma nadzieję, że klub ten skutecznie bronić potrafi praw Niemców w Austrii i II zgromadzenie wyraża swoje obrzucenie wobec systematycznego w wielu miejscowościach terroryzowania Niemców, przez co wszelka zgoda i ekonomiczny rozwój stają się niemożliwe i wzywają postów niemieckich z Morawii do upamięnienia się w obronie praw Niemców w Morawii osiadłych. Obie te rezolucje zostały przyjęte i na tem zebranie zamknięto.

Gracchi de seditione quarrentes. Takie słowa można dodać do powyższych obrad Niemców. Główny mówca dr. Weeber starał się podburzyć jeszcze narodowy fanatyzm Niemców, śpiewając im o przesławianach, na które są w Morawii i Czechach niby to wystawieni. W martyrologii tej pierwsze miejsce zajmuje miasto Proszowice. A przecież do zaburzeń w tem mieście pierwsze hasło do bojkottowania wydał Niemcy, głosząc w swoim dzienniku Deutsche Stimmen, że niehonorem jest popierać niemieckimi pieniędzmi czeskie przedsiębiorstwa. Prowokacyja ta miała następującą przyskro dla prowokujących, na które teraz dr. Weeber się skarży.

Podobnie układały się stosunki i w miastach morawskich. Niemiecy kapitaliści starali się część ludności wiewskiej ekonomicznie od siebie zawiaśa, aby ich zausić do kroczenia wspólnie z ich stronnictwem. Tym zaś, którzy się im opierali, groziła ruina. Jest to polityczne bojkottowanie, które Niemcy w Morawii osiedli, już od dłuższego czasu zastosowywali wobec krajowców i system ten w końcu zmusił ludność słowiańską do chyczenia się środków obrony.

Podobnie na efekt tylko obliczone są słowa Weebera, że „Niemiec wkrótce z domu nie będzie mógł się wychylić, nie narażając się na słowne i czynne zniewagi“. Bójka między Niemcami a Czechami zdarzyła się tylko w Wyszwowie a pojedynczy ten fakt Weeber generalizuje i krzyczy, że już każdego Niemca biją. A dodawając zdaje się nie potrzeba, bo wszyscy o tem wiedzą, że i w Wyszwowie Niemcy pierwsi rzucali się do bójki.

Sprzeniewierzenia cłowe na Bukowinie.

Wiedeń d. 16. września.

(Koresp. Gas. Nar.)

Siedmy dzień sprawy.

Zeznania świadków, przesłuchanych na początku posiedzenia, nie przedstawiają żadnego interesu; toż śmiało nam nimi przejdę do porządku dziennego t. j. sprawy cudotwórcy — rabin z Sadagory. W sprawie tej odczytano przedewszystkiem pismo krajowej dyrekcji skarbu do ministerstwa finansów, w którym przedstawia, jakie to znaczne dochody mają rabin cudotwórcy z darów, ofiarowujących im przez żydów prawowiernych. Otrzymują dary te przy zafatowaniu sporów między nimi, leżentami chorych i obłąkanych, tudzież kobiet bezdzietnych, wreszcie od pielgrzymów z Rosyi i Galicyi, którzy przybywają do Sadagory w święta żydowskie. Dochodów tych listowców określić nie można, bo brak wiarygodnych taksatorów, w każdym jednak razie dochodzą do kilku, a może nawet dziesięciu tysięcy. Ponieważ zaś czynności rabin cudotwórcy nie dają się podlegać pod kategorię przepisanych prawem mojszowym, przeto wnosi dyrekcja nakazanie na rabinu podatku. Jakoż za zezwoleniem ministerstwa wymierzono mu 210 zł. podatku, ale gdy w międzyczasie umarł rabin, a dwaj synowie jego podzielił między siebie zajęcia cudotwórcze, zmniejszono kwotę i wyniesiono każdemu z nich po 15 zł. 75 ct., przyzwalając na wstrzymanie egzekucji i wypłatę rat. Do tego faktu nawiązuje prokurator przesłuchanie osk. Grudera, który miał być w pośrednictwie w sprawie zniżenia stopy podatkowej. Uderza zwłaszcza to, że częste przejazdki oskarżonego do Czerniowca z kwietniem 1891 ustały, co domaczy on tem, iż wskutek zmian w tym czasie w urzędzie zaszyły, kupcy byli tak powarzeni, że żadnych interesów na większą skalę przedsiębiorać nie chcieli i on nie miał co tam robić. Gdy prokurator zeznaniem o przedewszystkiem zeznania świadków, sprytny Gruder woła: „Eh, bukowinacy świadkowie wszystko zeznają, czego kto od nich żąda — co wywołuje wesołość, jak w ogóle odpowiedź oskarżonego, pełne kręctwa, ale do wolpa.“

Po odczytaniu świadectwa nadinspektora podatkowego Parka z Czerniowca, odnoszących się do omawianej sprawy, przesłuchano nadradę skarbowego Lipperta. Tu dopiero spadła zastona z nieczystych sprawek bukowinich urzędników. Świadek narzeka wprawdzie na niechęć hofrata, przez którego nie mógł awansować mimo 38-letniej służby, zdawałoby się, że to nawskróś poczytywał człowiek, ulegający uciśnieniu przełożonego. A jednak człowiek ten jest autorem owych wymyślnych protokółów, o których była mowa na jednym z poprzednich posiedzeń, on pisał referat o swym zięciu celem awansowania go z pominięciem innych urzędników, on wreszcie pisał referat o samym sobie, proponując się na nadradę extra statum, a referaty te Trzciencieli bez zmian przesyłał dalej w swoim imieniu. Widocznie hofrat spodziewał się po nim korzystnych dla siebie zeznań, skoro sam stawia doń pytanie: „Powiedz pan, jakie były stosunki w urzędzie cłowym przedemną, gdyż twierdzę, że dopiero za mego dyrektora tak się pogorszyły?“. Na to niespodziewanie daje Lippert odpowiedź: „Poprzedniego dyrektora spensyjonowano, bo

panował za niego okropne rozluźnienie; co zaś do przekupstwa straży skarbowej to już i wtedy byłoby podobne wieści. Kobierski już za poprzedniej dyrekcji złą się cieszył sławą.“ Co do zachowania się rabin z Sadagory wobec nakazu płatniczego opowiada świadek, że rabin biegł od prezydenta krajowego do hofrata, a nadto stawiali się za nim inne osoby, między nimi trzej chrześcijanie, tak że wreszcie na życzenie prezydenta krajowego i hofrata wstrzymano egzekucję, grożącą cudotwórcy, a wreszcie zmniejszono stopę podatku.

Z następnych świadków, Piotroczyńskiego i Broffelda, naprzęd starano się uzyskać stanowcze zeznanie, że Gruder pośredniczył między cudotwórcą a hofratem. Ale świadkowie zeznać tego nie mogli, bo tylko o tem słyszeli z opowiadania, również świadectwo Paślawskiego polega tylko na jego mniemaniu. Świadek Salomon Peati, powołany na dowód wielkości dochodów rabin, objaśnia ją przykładem pewnego żyda, który przybywszy do Sadagory z Rosyi musiał się mu brzości płacić, bo kwota około 100 000 rubli (?). Wpływ cudotwórcy przypisuje świadek nie zabobnomu, ale twardo przed kłajawami. Obecnie dochody się zmniejszyły, bo dwaj synowie cudotwórcy prowadzą interes ojca na własną rękę, jeden w Bojanie, drugi w Sadagorze. Zeznania Traberta nie objaśniają, a Noga wykręca się sianiem. Przesłuchanie świadka Tandlera jedynie przerywa monotonię rozprawy niezwykłością wypadku, który przypomina jak śliśka jest droga sprawiedliwości i krucha. Świadek upiera się przy tożsamości osoby osk. Albrechta z tym człowiekiem, z którym pewnego razu jechał do Suczawy i od którego dowiedział się rzeczy, dlań obciążających. Po długiej dyskusji między oskarżonym a świadkiem, ostatni spojrzawszy na ręce oskarżonego gładkie zupełnie, podczas gdy u owego podróznego były one wedle jego zeznania niezwykle kosmate, czuje się spowodowanym do oświadczenia: „A jednak to nie on.“

Po zakończeniu drobniejszych spraw wywiązało się starcie na wyrazy między prokuratorem a dr. Singerem, przetrwane nważ przewodniczącemu, iż odracza posiedzenie. Odroczenie nastąpiło o g. 7.

Cholera.

Kraków d. 20. września.

(Koresp. Gas. Nar.)

(a) Jak już telegraficznie wam doniosłem, przybył tu dziś rano namiestnik hr. Baden i zaraz odbył naradę z magistratą, która przedewszystkiem miała na celu zarządzenie i podjęcie dalszych środków, które nie dopuściły rozszerzenia się epidemii po za granicę Krakowa i Podgórze, oraz przyczyniły się do podniesienia stanu zdrowotnego miasta. W pierwszym więc rzędzie omawiano rewizję towarów i osób na kolei i w tej mierze dyrekcja policyi wydała ma stosowne zarządzenie. Następnie obradowano jeszcze nad poszczególnymi środkami ostrożności dla miasta Krakowa.

Po obradach udał się pan namiestnik do szpitala św. Łazarza, gdzie szczegółowo badał oddział choleryczny, następnie zwiadał zakład desinfekcyjny, szpital Braci Miłosierdzia, dom, w którym zmarła Loefflerowa, ulice Kazimierza, a wreszcie udał się na Podgórze, gdzie badał urządzenie sanitarne.

O stanie zdrowotnym w Krakowie donoszą dziś następujące fakty:

Do szpitala cholerycznego u Braci Miłosierdzia oddawano dziś trzy osoby: zgłosiła się rano po godz. 9. do stacyi ratunkowej służąca p. Tomaszewska, zamieszkała w Ryнку głównym l. 16, Zofia Zemezyk, żaląc się na dolegliwości żołądkowe i wóz „Czerwonego krzyża“ odstawił ją do szpitala cholerycznego. Druga kobieta, Rozalia Drożdż, przybyła z Podgórze, miała zachorować na Ryнку głównym w Krakowie i tę oddawiono również do szpitala u Bonifratów. Obie te kobiety nie zdradzają przypadłości cholerycznych. O godz. pół do 2. po południu zgłosiła się na stacyę ratunkową Anna Zarybcho, służąca u p. Szymona Bendy (ul. św. Filipa 14) z podejrzeniem objawami. I tę oddawiono do szpitala u Bonifratów.

W Podgórze od przedwczoraj do dziś dnia nie zaszły żadne nowe wypadki podejrzenia choroby lub śmierci i w szpitalu cholerycznym nie jest zajęte żadne łóżko.

Obecnie wychodzi na jaw rzecz nader ciekawa. Do podgórze przybył z Hamburga, w czasie największego tam rozwoju epidemii, niejaki p. Rübner i zamieszkał na Ludwinowie, w pobliżu ulic Kalwaryjskiej i Trzeciego Maja. Fizyk powiatowy dr. Kownacki zdesinfekcyonował wprawdzie Rübnera i polecił mu nie opuszczać mieszkania ze względu na niebezpieczeństwo rozwieńczenia zarazy. Rübner stykał się wszakże z jednym z urzędników zakładu gazowego p. W. i kto wie, czy tą drogą epidemia nie dostała się do zakładu gazowego krakowskiego, z kąd umarł Parafinski, a dalej Byfka Blitzner.

Doniesiono wczoraj o g. 3. po południu, że we wsi Zwierzyniec w domu Barbera, nr. 136, zachorowała wyrobienca Taborowa i jej córka wśród przypadków cholerycznych. Obie były zatrudnione jako robotnice murarskie przy budowie Szehroniska Lubomirskiego. Fizyk powiatowy dr. Ponikto udał się tam natychmiast i sprawdził przebieg w wysokim stopniu podejrzenia o początkowe stadium cholery. Wskutek tego zarządził desinfekcję domu, zamknięcie studzien i ekspozycję od dnia dzisiejszego dr. Bolesława Komorowskiego, jako „lekarza cholerycznego“ dla gmin Połwieś i Zwierzyniec. Dr. Komorowski zgłosił przedpołudniem raport, iż obie chore mają się lepiej. Dodajemy nadto, że we wszystkich gminach powiatu znajdują się już szpitaliki izolacyjne.

Specjalny desinfektor dla desinfekcyonowania pakunków na dworcu krakowskim nadszedł już dziś, a jutro odbędzie się rewizja sanitarna wszystkich budynków szkolnych i rządowych.

W ostatniej chwili dyrekcja krakowskiej policyi wydała następujące ogłoszenie:

Z powodu ustanowienia na tutejszym dworcu głównym rewizyi sanitarnej, zarządza się, co następuje: I. Wejście dla publiczności odjeżdżającej z Krakowa, urządzono przed poczekalniami 3 klasy, w której odbywać się będzie owa rewizja osób i pakunków. Rzeczy zanieczyszczone, będą poddawane desinfekcyi, dla której nikielnicia, jest wskazane brać tylko czyste rzeczy ze sobą. II. Po odbytej rewizyi, względnie desinfekcyi otrzyma podróżny od dyżurnego lekarza poświadczenie, za którego okazaniem kupi bilet jazdy i może się udać w podróż. Gdy rewizja sanitarna zajmie duży czas, pożądanem jest, aby podróżni przybywali na dworzec przynajmniej na trzy kwadranse przed odjeściem pociągów. Rzeczy nadawane na fracht, nie będą wysyłane przed rewizją sanitarną. III. Wychód na peron, dla wyjeżdżających z Krakowa, przez restaurację 2 klasy. IV. Wychód dla przybywających do Krakowa, przez salę I klasy, w której

przedsiönku rewizya cłowa. V. Wjazd pojazdów przed dworzec, od strony rampy, wjazd od strony urzędu cłowego. Nad punktualnem wykonaniem tych zarządzeń, czuwają nieustannie organa władzy.

Lwów d. 21. września.

Jak dotąd nie ma obawy przywieńczenia tej strasznej epidemii do Lwowa. Na każdy jednak wypadek miasto i komisya sanitarna wprowadzają w życie wszystkie możliwe środki ostrożności. Miejska stacya ratunkowa funkcjonuje w ratunku już od poniedziałku.

Magistrat m. Lwowa ogłasza dziś następujące obwieszczenie:

Wobec grożącego naszemu miastu niebezpieczeństwa zalewienia cholery, która od dłuższego czasu panuje w Rosyi, Francyi i Niemczech, a według urzędowego sprawozdania wybuchła już w paru miejscowościach naszego kraju w Podgórze i Krakowie, zarządza Magistrat, pomimo że obecny stan sanitarny miasta jest weale zadawalniający, następujące środki ochronne:

1) właściciele domów, administratorowie, głowy rodzin i lekarze obowiązani są donieść fizykowi miejskiemu i właściciemu komisaryjowi dzielnicy miasta o każdym wypadku natury cholerycznej objawiającym się wymiotami, rozwojeniem, kurczami i t. p.

2) Właściciele domów i administratorowie mają bacznie na utrzymaniu jak największego porządku i czystości w domach, wychodkach i w podwórzach, przestrzegając, by doły kloaczne nie były przepelniane, a nadto czuwając, by lokatorowie ze swej strony czystości i porządku w mieszkaniach pilnowali,

3) wszyscy mieszkańcy miasta mają stosować się ściśle do zakazu używania wody do picia i użytku domowego ze studzien prywatnych przez komisję sanitarną za szkodiwe uznanych; do picia zaleca się wodę przegotowaną,

4) zabrania się surowo przeludniania mieszkań,

5) zakazuje się przenoszenia lub przesłania sukni, bielizny, pościeli i starzyzny pochodzącej z miejsc dotkniętych cholera,

6) zakazuje się jak najsurowiej zanieczyszczania ulic, placów, zakątków itp. przez wyrzucanie śmiecia, kału, wszelkich odpadków zwierzęcych i roślinnych itd.

Wzywając do ścisłego przestrzegania wydanego rozporządzenia zwraca magistrat uwagę wszystkich mieszkańców miasta, że najmniejsza uchybienie przeciw wydanym zarządzeniom będzie surowo karane.

Zarazem oznajmia się, że z dniem dzisiejszym urzędowa została w ratunku obok strażnicy ogniovej stała inspekcya lekarska (w dzień i w nocy) celem udzielania pomocy w podejrzanym o choleryę wypadkach, zaś na obydwu tutejszych dworcach kolejowych zarządono miejską inspekcję lekarską dla rewizyi sanitarnych osób przyjeżdżających kolejami do Lwowa.

Wypracowana przez krajową Radę zdrowia broszurka: „Pozeczenie o choleryę“ udzielono z urzędu wszystkim właścicielom realności dla zaznajomienia szerszych warstw mieszkańców o środkach ochronnych przeciw cholery.

Z miasta dochodzi na jedynie wiele zażeń na zaniechanie od dłuższego czasu w licznych domach czyszczenia dołów kloacznych. Wobec tego pożądanem byłoby, by komisarze dzielnicy przedłożyli magistratowi wykazy takich domów, i by czyszczenie natychmiast z urzędu nakazaniem zostało.

Ministerstwo spraw wewnętrznych udało się do związkowego kierownictwa Czerwonego krzyża, aby do Krakowa wysłało parowy aparat desinfekcyjny.

Od dnia 18. b. m. muszą się wszyscy podróżni, przybywający szlakami Żywiec-Bielsko i Wadowiec-Bielsko do Dziezdzic, poddawać lekarskiej rewizyi, a efekta ich gruntownej desinfekcyi.

W Galicyi cholera sprawozdana dotychczas została tylko w Podgórze i Krakowie. Dziś jednak nadszedł z Przemyśla alarmujący telegram następującej treści: Wśród objawów, zdradzających choleryę azjatycką, zmarł w tutejszym szpitalu żyd, przybyły onegdaj z Niska. Czy jednak śmierć nastąpiła rzeczywicie wskutek cholery, sprawozdaniem nie zostało.

Z innych państw dotkniętych choleryę otrzymujemy następujące telegramy: Hamburg. Związek fabrykantów tytoniu konstatuje, że na 5000 pracujących w ich fabrykach zachorowało dotychczas na choleryę tylko 8 osób. Amerykański reporter Stanhope pełni tu służbę dozorca chorych w barakach cholerycznych, nie używając żadnej desinfekcyi. Wczoraj zachorowało tu 206, zmarło 105 osób.

Berlin. Urzędowe sprawozdanie o przebiegu cholery opiewa: W Altonie zachorowało 206, zmarło 7; w okręgu szleswickim zachorowało 2, zmarło 2; w lüneburskim zachorowało 5, zmarło 2; w hanowerskim zachorowało 1, zmarło 1; w mieście Berlinie zachorowały 3 osoby, w meklebursko-szwierzyńskim okręgu zachorowała 1, zmarła 4 osoby.

Wczoraj zdarzyło się w Berlinie 11 wypadków cholery. Cholera zmaga się więc tutaj. Wybucha ona także w Rydze; tamtejszy gubernator zagroził atoli lekarzom Sybirem, jeżeli cośkolwiek o tem pisać.

W Paryżu i na przedmieściach zachorowało wczoraj 29 osób, zmarło 15. Petersburg. Zachorowało tu onegdaj na choleryę 44, zmarło 14; w Lublinie d. 17. bm. zachorowało 100, zmarło 39; w Kijowie zachorowało 53, zmarło 9. W innych miastach liczba śmiertelnych wypadków się zmniejsza.

Namiastami w Saratowie zaraza sroży się gwałtownie; d. 17. bm. zachorowało tam osób 760, zmarło 372; w Tambowie zachorowało 586, zmarło 256.

KRONIKA.

Lwów dnia 21. września 1892 r.

Zapiski osobiste. Dr. Obdulowicz fizyk powiatu lwowskiego przeniósł swoją kancelaryę na plac Smolki l. 5.

W czasie wczorajszego głównego raportu ocherów obrony krajowej (w stanie nieczynnym) odczytano im rozporządzenie podpisane przez arcyks. Reinera jako naczelnego komendanta, a zwracające się przeciw zemu traktowaniu żołnierzy. Rozkaz ten nacoehowany zasadami ludzkości grozi ocherom ostrą karę za wszelkie nadużycia w obec żołnierzy.

Z wystawy budowlanej. Skończyła się! Okrutny komitet nie darował nam ani jednego dnia i wczoraj wieczorem, jak postanowił, zamknął wystawę budowlaną. Cały Lwów zebrał się wczoraj na

placu wystawowym, aby pożegnać tę piękną wystawę, która słuszenie była dumą naszą. Bo każdy przyznać musi, że wypadła ona nad podziw wspaniale. Salwystawowe przepelnienie było wczoraj publicznością; prostru panował w nich ścisok. Osobny plac wystawowy do późnego wieczora roił się tłumami, każdy chciał jak najdłużej tam pozostać, nacieszyć się raz jeszcze jej widokiem wiedząc; że jutro będzie ona już zamknięta. O godz. 7 rozpoczęło się losowanie fantów. Główna wygrana padła na nr. 4000, strzelbę wygrał nr. 8590, lampę nr. 1612, stół nr. 509, stółik dla pala-zy nr. 9258, zegar majolikowy nr. 1756, figurę szewczyka Zachęgo nr. 5920, etażerkę emaljonowaną nr. 9046, stółik marmurowy nr. 1542, stółik na herbatę nr. 3093, stółik nr. 3334, piec żelazny nr. 4254, biurko damskie wartości 100 zł. nr. 856, lodowój nr. 4045, Madonnę Marconiego nr. 619, duży talerz ścienny nr. 974, etażerkę japońską nr. 410. Ogółem wygrało 400 losów. Wygrane fanty odebrać można w biurze komitetu wystawowego w gmachu politechniki.

Wystawa budowlana wypadła świetnie i przyrostka nam zaszczyt w obec całego świata. Nie było podczas jej trwania ani jednego dysonansu, co jest rzeczą nadzwyczajną. A śliczny ten wynik winniśmy, my, którzy się nim pyszniimy, przedewszystkiem komitetowi wystawowemu. Wprawdzie ma on już piękną nagrodę w przewidzeniu własnem, że położyl wielką zasługę dla dobra całego kraju, ale w jaki sposób podziękuje im społeczeństwo nasze za ich pracę i ofiarność?

Z miasta. Nie ze względu egoistycznych ale ze względu ogólnie humanitarnych mieszkańcy ulicy Leona Sapiehy upraszają zarząd miasta o wglądnięcie w gospodarkę studzien na tej ulicy. Oto widać studnie weale tam nie fungują, a trzećcia jest zanieczyszczona.

Samobójstwo. Wczoraj przyszedł do cukierni Hausera i Bienieckiego jednorozy chotnik D. i zaczął sobie podać czarną kawę. Po chwili pan D. upadł na ziemię, nie dając znaku życia. Zaczęto natychmiast kilkun lekarzy, a ze stacyi ratunkowej przybył dr. Hellman. Okazało się, że D. w zamiarze samobójczym zaył trucizny; to też udzielono mu natychmiastowej pomocy, a następnie odstawiono do szpitala garnizonowego. Powód rozpaczliwego czynu niewiadomy.

Z ofiar eksplozji benzyny, prócz dwuletniego Kazia Abdernama i Zofii Kozikówny wskutek donianych oparzeń zmarła 17 b. m. szwaczka Katarzyna Sauer, a wczoraj Sabina Kossowska, właścicielka owej palni w której wypadek się zdarzył.

Z łyż sądownej. Wczoraj rano stanęło przed trybunałem sędziów przysięgłych 11 podsądnych, oskarżonych bądź o zbrodnię kradzieży, bądź o pomoc daną zbrodniarzowi, bądź też o kupowanie i przechowywanie rzeczy skradzionych. W październiku zeszłego roku każdej noy prawie dokonywano we Lwowie śmiałe kradzieże z włamaniem się, sprawców jednakże nie można było pochwycić. Wprawdzie udało się policyi ująć wielokrotnie za kradzież i włóczęgostwo karanych Jakuba Hessa i Józefa Stefanowicza i zebrał przeciw nim pewne poszlaki, zasądniającę pojędrzenie, że kradzież zagarków na skodę p. Janikowskiego oni właśnie popełnili. Przy bliższem jednakowz rozstrząsaniu tych poszlaków przy rozprawie kamj dnia 23. grudnia 1891 r. trybunał sądowny wobec ich kategorycznego zapierania się czynu, nie nabrał przekonania o ich winie, jakoż podówczas oskarżenia uwolnieni zostali. Dopiero w marcu b. r. gdy z nadzwyczajnem zuchwalstwem, prawie w dzień jasny, dokonano kradzieży w cerkwi zaskowskiej, dokąd sprawy wtargnęły przez okno i wytłamawszy żelazną sztabę, zabrali znaczną gotówkę i wielką ilość koralu, wyszło na jaw, że tej kradzieży, jakoteż wielu innych dopuścili się Jakób Hass i Józef Stefanowicz. Pojędrzenie na nich zwróciła rozrzućność, z jakę szafowali pieniędzmi. Idąc po nitec do kłębka, odkryto wkrótce całą zorganizowaną szajkę złodziejską z której jedni trudnili się kradzieżą, inni knowaniem sprzedawaniem skradzionych rzeczy.

Rozprawa przeciw Piotrowi Białokorskiemu i 10 towarzyszym zakończyła się w sobotę o godz. 11 w nocy. Trybunał skazał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych Dymitra Gembusia na 6 lat, Piotra Białokorskiego na 15 miesięcy, Karola Nemeca na 1 rok, Jakóba Schilda i Michała Krasockiego na 8 miesięcy i Maryę Kroczaak na 4 miesiące ciężkiego więzienia. Czterech podsądnych uwolniono. Rozprawę przeciw Andrzechowi Buniakowi odroczone, aż do wyniku badań lekarskich.

Kasa chorych miasta Lwowa. Dnia 16 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. W. Gubrynowicza posiedzenie zarządu. Z przyjętego za miesiąc sierpień sprawozdania wynika, iż w lipcu przychody wraz z saldem za lipiec wyniosły 7.320 zł. 96 ct. rozchody 6.011 zł. 54¹/₂ ct. Saldo na wrzesień 1.309 zł. 41¹/₂ ct. Stan zaległości z lat 1889 i 1890 5.344 zł. 36¹/₂ ct., z roku 1891 5.344 zł. 36¹/₂ ct. Stan majątku kasy 15.592 zł. 10 ct. Chorych zgłosiło się w sierpniu 624, z tych wyzdrowiało 450, pozostało w leczeniu 134, odeślano do szpitala 35, umarło 5. Stan liczebny członków z dniem 31 sierpnia 8.055, a to mężczyzn 6.458, a kobiet 1.597. Przewodniczący podał do wiadomości, iż kosztem kasy wydrukowano poradnik dietetycznego zachowania się podczas choroby i takowy członkom kasy bezpłatnie rozdano. Poradnik ów dla użytku członków kasy skreślił w sposób popularny dr. Stembarth lekarz kasowy.

Sprawy kolejowe. W myśl rozporządzenia Dyrekcji ruchu kolei państwowych zostały stacye Podgórze Bonarka i przystanek Podgórze miasto z dniem 20. na 21. bm. o godz. 12. w nocy dla ruchu osobowego i towarowego zamknięte. Wskutek tego tak bilety jazdy jak i pakunkowe do wyż wymienionych stacyi z dniem dzisiejszym wydawaue i przyjmowane nie będą.

Sprawy szkolne. Poprawcze egzamina dojrzałości pisemne będą się odbywały w IV gimnazjum we Lwowie dnia 24 b. m., ustne zaś dnia 27 b. m.

Krwawa zemsta. Z Zaleszczyk donoszą: W Zaleszcu pod Zaleszczykami pięciu włóciain, ubrzojonych w koły, napadło w nocy na 17. bm. dzierzawców sądów Dymitra Strzeleckiego i tak długo go katowali, póki tenże nie wzywał ducha. Następnie zrabowali mieszkanie, a jeden z morderców ściągnął nawet buty z nog swej ofiary i najazntr chodzył w nich za pługiem. Morderstwa tego dopuścili się zło-czyncy z zemsty, ponieważ Strzelecki przypławyzył ich kilka dni przedtam na kradzieży owoców w swoich sadach, oddał ich w ręce wójta, który skazał ich na małą grzywnę pieniężną. Zandarmerya areztowała już wszystkich morderców i oddała do sądu.

Handel okezyjny. Dobra rycoeskie Gaszew, w obzarze 466 hektarów, które dotąd należały do Michała Chłapowskiego, zakupiła komisya kolonizacyjna na publicznej licytacji za sumę 320.000 marek.

Obłąkany ks. Radziwiłł. Wczorajsza nasza notatka o napadzie obłąkania ks. Antoniego Radziwiłła, prostują w ten sposób, że nie ks. Antoni, ale ks. Karol Radziwiłł uległ temu niebezpieczeństwu, że sam fakt zdarzył się w Łodzi.

W sprawie tej pisać nam z Łodzi: W sobotę wieczorem, w pociągu kolei łódzkiej, idącym z War-

szawy, uwagę pasażerów zwrócił na siebie pewien podróżny, zaciągujący się nader bałafsiwie. Wysiadłszy o godzinie 10 wieczorem w Łodzi, pasażer ów wrzucił się z p. E. budowlanym, wskutek czego ten ostatni, najniestuszniej zaciępony, zawezwał mu-siał pomocy zarad. rma kolejąowego, żądając spisania protokołu. Zapytany o nazwisko i dokumenty, awanturczy pasażer pokazał paszport zagraniczny księcia Karola Radziwiłła. Książę okazał się człowiekiem wysokiego wzrostu, w wieku lat około 40 i atletycznej budowy. Ze stacyi kolei żelaznej udał się nie-dziwacznie do Grand Hotelu, poleciwszy dać sobie „bezpieczny numer“, z jednym tylko wejściem „i zasiał do kolecyi. Podozas trwania jej zachowywał się z wielką gwałtownością, rozpedzając kelnerów i niepokojąc właściciela. W tym czasie jeden z przybyłych pasażerów ostrzegł, iż awanturczyz góś już w wagonie zdradzał objawy pomysłszania zmysłów, że zatem nie należy przyjmować go do hotelu, lecz zawiadomić policyę, co też niebawem nozyniono. O godzinie 2 w nocy książę udał się do numeru, zabrawszy z sobą dubeltową i naboje, które miał przy sobie. Jako cel podróży w paszporcie wzmiankowano „o wyjeździe do Królestwa na polowanie“. Nagle o godzinie 6 rano w pokoju księcia rozległ się huk — i parę strażów padło na podwórze. Przybiegła służba drzwi otworzyła zamknięte. Na dobiejanie się z wewnątrz odpowiadało strzałami. Zawezwano słuszarza do otworzenia zamka. Na szeslet wytrycha książę strzelił w zamek i kula, strzaskawszy go, urwała dwa palce słuszarzowi. Tymczasem kanonada z okna nie ustawała. Od strażów padł na podwórze stróż hotelu, rannyj knją w bok. Drugi straż ugodził psa; inne strzały padały w okna hotelowe, drugozęcały szyby. Gdy wszystkie wzywania policyi i służby hotelowej okazały się bezskutecznymi, zawezwano oddział straży ogniovej i poczęto lać sikawkami wodę do numeru księcia. I to jednak nie poskutkowało, szalenie nie przestawał strzelać. Wówczas dowódcza straży ogniovej apadł na pomysł wystawienia przed oknem manekina, aby tym sposobem naboje wyczerpał się przed. Pomogło to wistocie. Wariat zrazu strzelił kilkakrotnie w słomianego jegomościa, rozgniewany jednak ciąglem nazywaniem się manekina w oknie, wychylił się, schwyłł lalkę i począł ją ciągnąć. Skorzystano z tego momentu, wysadzono drzwi i po zaiskryj walce obywatelno furjata, skrzepowawszy go i umieściwszy w innym pokoju, pod strażą 4 policyantów. Opisana powyżej obława trwała całe 6 godzin, od 6 rano do 12 w południe, wobec tłumy ciekawych, którzy otaczali hotel. Książę otrzymał kilka ran ślabych. O godzinie 5 wieczorem spowiadając się, a o 9 kazał z hotelu telegraficznie do leżenticy przywać. Sam zawiadomił telegraficznie dr. Bergmana prosząc o przybycie. Rodzinę również zawiadomiono

Moskiewscy generałowie. Z Warszawy piszą pod dnim 17. b. m. do Dz. Pomańskiego: Dziś Warszawa o niczem innym nie mówi, tylko o skandalicznym zajściu, jakie w tych dniach miało miejsce między dwoma dostojnikami wojskowymi, to jest generałem korpusu Świsłunowem, który poprzednio był komendantem cytadeli warszawskiej, a na-czelnikiem dywizyi kawalerji Risenkampem. — Rzecz się tak miała: Generał Risenkamp — jak służba przepisuje — przybył do biura generała Świsłunowa, znajdującego się przy Marszałkowskiej ulicy, aby się zameldować i złożyć raport o stanie dywizyi. Generał Świsłunow, wysłuchawszy tego, oświadczył mu, że dywizya jego jest rozluźniona, dyscyplina szwankuje i wskutek tego radził mu, aby się postarał przenieść z Warszawy. Na to odpowiedział generał Risenkamp, że nie widzi tego potrzeby i z rady generała korpusu weale korzystał nie myśli. Generał Świsłunow na to miał odpowiedzieć, że go nkarze. Wówczas generał Risenkamp się słowami: „generałowie nie nakazywają“ (generałowie nie karzą), wy dobył rewolwer z kieszeni i począł kolbą takowego bić Świsłunowa. Na wszczęty z tego powodu hałas nabiegła służba. Tej kazał Świsłunow schwytać Risenkampa i związać go. Stało się zadosek temu rozkazowi. Risenkampowi wzięwano ręce w tył, poczem Świsłunow krzycząc na służbę, aby Risenkampa oknem na ulicę wyrzucono, a działo się to na drugim piętrze. Na prośbę obecnych odstąpił Świsłunow od swego zamiaru i tylko skopał porządnie nogami generała Risenkampa. Wkrótce potem przybył i oberpolniemajster generał Kleigels i placokomendant. O zajściu tem zatelegrafowano do cara. Przyszła odpowiedź: „Generał Risenkamp zdradzał zawsze rozstrój umysłowy, osadził go zatem natychmiast w szpitalu obłąkanych. Generała zaś Świsłunowa oddać pod sąd wojenny“.

Wybór generała OO. Jezuitów oddłożony zostanie na październik i odbędzie się nie w Rzymie, lecz w Monacu lub Londynie.

Z bruku. Od Tomasza Kuryle, włóciainina z Milatyna, wyludził wczoraj 7 złr. oszost jakis, przedstawiający się jako nauczyciel z Milatyna.

W piśmie w szkole muzycznej p. Heleny Stom-
kowskiej ul. Teatralna 1. 10. rozpoczął się dnia 15.
bm. Nauka rozpoczyna się dnia 1. października. Lek-
cje zbiorowe udzielają pp. Soltys, Neuhauer, Nie-
wiadomski, Fr. Stomkowski i Helena Stomkowska.

W koncercy onowane w szkole muzyki
Wilhelma Czerniewskiego (Chorażczyzna 1.5) rozpoczął
się już wpiś uczniów. W szkole tej udzielana
będzie gra na fortepianie (niższego i wyższego kursu)
nauka gry na fortepianie, śpiew solowy i zbiorowy. Mi-
eliśmy sposobność słyszeć w koncertach niejednokrot-
nie utalentowanych uczniów p. Czernw., jakoteż na
ostatnim popisie jego szkoły, a zatem zalecamy pu-
bliczności gorąco, by się nią zainteresowała.

Dział ekonomiczny.

Na wystawie budowlanej przyznano da-
lej następujące nagrody:

Medale brązowe: p. Stan. Dżbańskie-
mu, inżynierowi i wyłazcy torowych desinfektorów
i Jakóbowi Sikorskiemu z Przemysła.

Listy zaszczytnego uznania otrzy-
mali: Andrzej Geib z Czerniowca, za dawon ku-
szonowy, Jan Daschka, ślusarz we Lwowie. Wład.
Kosydarski, blacharz w Krakowie. Karol Meltzer, w
Langenu (Czechy). Karol Geyling, w Wiedniu za
Langu, w ogniu kolorowane. Jan Christoph, ze Lwo-
wa za stary automatyczne. Julian Klenk, z Wiednia
za posadzki asfaltowe. Egger i Spółka w Wiedniu,
za oświetlenie elektryczne. Siemens i Halske w Wie-
dniu za oświetlenie elektr. Zakład gazowy we Lwo-
wie za instalacje i oświetlenie gazowe. Zarząd dóbr
arcyksięcia Albrechta za okazy z tełaz.

Listy uznania: Józef Gorecki z Grabowa
za wyroby ślusarskie, Karol Uznański w Krakowie,
Wilhelm Netroufal we Lwowie, blacharz, Józef Swob-
oda ślusarz we Lwowie, Jerzy Wald i Hudeczek z
Wiednia za okucia do okien, Hrobni i Krykwicz,
ciężkie we Lwowie, za pawilon dla orkiestry, Adolf
Neudecker w Wiedniu za umiejętnie zestawienie drze-
wa budowlanego, „Państwo Brody” za okazy bal-
ków sonowych, Reinhold i Buber we Lwowie za
posadzki z drzewa, Edward Hellwig we Lwowie za
maszyni bednarskie, Teodor Eisenbart we Lwowie,
Tadeusz Sokulski, snyczer we Lwowie, Vormund Fry-
deryk w Czerniowcach, Józef Stauber we Lwowie, Stein-
mayer i Wolf w Czerniowcach, K. Lopata we Lwowie,
Bernard Hübs we Lwowie, Jan Prussa w Pradze za
kit do spajania kamienia i tełaz, Władysław Cirus
we Lwowie, Jan Mielecki we Lwowie, Emil Kuhn
w Wiedniu, Feliks Schächter blacharz we Lwowie,
R. Geburt w Wiedniu, Ehrlich w Budapeszcie, A.
Herzog w Wiedniu, Mojżesz Oberhard we Lwowie
za model sifonu, R. Dittmar za lampy, Józef Köh-
ler w Krosnie, Emil Goldschmidt w Czechach, Spół-
ka stolarzy we Lwowie, Karol Marscki we Lwowie,
Franciszek Woronicki z Przemysła, Rudolf Fran-
ciszek Douze z Białej, Antoni Kunz z Weiskirchen za
Pompy, Christoph i Hunnarek z Friedland.

Listy pochwalne: Oprócz p. Zaniniego
i p. Miękińskiego, wczoraj wymienionych otrzymali
w dalszym ciągu: Franciszek Szwarczyk, czeladnik
w pracowni ślusarskiej p. J. Stankiewicza, Edward
Płotkiński w pracowni W. Kosiby, Karol Seltner, kie-
rownik warsztatu p. J. Daschka, Jan Bernakiewicz i
Józef Seidler w pracowni Braci Wozelaków we Lwo-
wie, Józef Hirsany od p. Bobricha, Michał Loutsch
z pracowni p. Hornunga, Ignacy Rogosz z pracowni
Jakubowskiego i Jara w Krakowie, Ludwik Rowen-
ski od Siemens i Halske w Wiedniu, p. Milde, in-
stalator oświetlenia gazowego we Lwowie.

Z powodu noszenia, grasującej pomiędzy
koni w Wołoszyskach, zamknięto granicę dla do-
wozów kołowych z Rosji. Tak samo wstrzymane zo-
stało kursowanie pocztowego między Wołoszyska-
mi i Podwołoszyskami.

Koleje lokalne kołomyjskie. 19 b. m.
odbyło się piąte zwyczajne walne zgromadzenie akcyo-
naryszu kołomyjskich kolei lokalnych, odrozonie z
22 czerwca na dzień wspomniany. Przewodził
prezes rady nadzorczej, ks. Jerzy Radziwiłł. Ze spra-
wodania rady widać rozwój materialny przedsiębior-
stwa świetny. Ostatek dochód za r. z. wynosi 12.837
zł., z którego po wyznaczeniu dywidendy 2 proc. t. j.
po 4 zł. od każdej akcji saktadowej (a jest ich
3.149), 101 zł. przeniesiono na rachunek nowego
roku. Ustępujących z rady — na mocy statutu —
ks. Radziwiłł, Jana hr. Stadnickiego, Hermanna Ar-
nolda tudzież rewidentów Maks Lehmann i dr. Ja-
koba Singera zastępują rewidentami Jamesa Ledera
Wybrano ponownie.

Sprawozdanie z targu zbożowego na
Kleparzu. Kraków d. 20. września.

Lepsze usposobienie, jakie już na ostatnim tar-
gu objawiło się, przeniosło się na targ dzisiejszy i
staro pšenica, jak żyto, zwłaszcza w lepszych
gatunkach, chętnych napytały odbiorców, a wsku-
tek tego ceny pšenicy 5—10 ct., żyta 10—20 ct.
Pożły w górę. Powodem tego jest z jednej strony
zupły prawie brak zapasów na miejscu, z drugiej
stała tendencja targów zagranicznych. Jęczmień
nie zaczyna się więcej pojawiać, lecz i ten po ce-
nach dotychczasowych chętnie kupowano. Owies nie-
zamiennie.

Płacono za pszenicę białą od 840 do 865
zł., za czerwoną od 810 do 830 zł., za żółtą od
810 do 850 zł., za żyto od 660 do 7— zł.,
za jęczmień browarny od 650 do 7— zł., na pa-
nę od 570 do 6— zł., za owies od 520 do 550,
za rzepak stary od 10— do 1050 zł. — Wszys-
tko za 100 kilogramów.

SEJM.

Lwów dnia 21. września.

Dzisiejsze posiedzenie, podobnie jak dwa
poprzednie plenarne, było więcej formalistyczne
aniżeli pod względem treści godne uwagi. Na
porządku dziennym stały wyłącznie pierwsze
czytania, które poodytano do odnośnych komis-
yj. Jedynie wniosek naglący Wydziału kraj. co
do otwarcia kredytu 50.000 zł. na wi-żskie szpi-
talcie choleryczne i rezolucja p. Merunowicza
w sprawie karezem mogły zwrócić na się baczej-
szą uwagę. Wniosek Wydziału kraj. uszka nie-
względnie wobec istniejącej obecnie grozy epi-
demii większą w komisji budżetowej. Jest to
małom necessarium. Rezolucja zaś p. Meruno-
wicza jest zbyt ważną i doniosłą, by rząd nie
miał jej wzięty do ręki.

Dzisiejsze trzecie z rzędu tegoroczne posie-
dzenie rozpoczęło się o godz. 11 m. 15. Obec-
nych 90 posłów. Po zawiadomieniu przez ks.
marszałka o ukonstytuowaniu się różnych komis-
yj — o czym w swoim czasie donosiliśmy —
udzielono urlopów pp. Alfonsowi Czajkowskiemu,
Mizie, Strzygowskiemu i Mikolajowi Wolań-
skiemu.

P. Bobczyński postawił wniosek, aby
sejm polecił Wydziałowi kraj. przedłożenie na

następnej sesji nowej ustawy drogowej, w któ-
rej usunięto by prestaty w naturze i zamieniono
na dodatki do podatków. Dodatek ten nie może
wynosić w gminach wiejskich i na obszarach
dworskich więcej jak 15 proc. od 1 zł. podatków
bezporednich.

W dalszym ciągu uchwalono wybór komisji
przemysłowej z 12 członków. — Na żale hr.
Gol-wieskiego, że komisji petycyjnej dotychczas
tylko jedna petycja przekazano, oświadczył księ-
żę marszałek, że petycje według przedmiotu
przydzielane są komisjom.

Z kolei sekretarz p. Trzeciński odczy-
tał dalsze petycje, które wpłynęły. Ogółem
weszło dotychczas 140 petycji. Na żądanie posła
Koziebrodzkiego uchwalono petycję gminy Za-
kopane o subwencję na pokrycie kosztów tym-
czasowego zarządu tej gminy, przekazać komisji
budżetowej z poleceniem, by w ciągu tej sesji
jeszcze przedstawiła sprawozdanie. W dalszym
ciągu przemawiali przy petyciach pp. Barabasz,
Huryk i Łączyński.

Przed przystąpieniem do porządku dzien-
nego, członek Wydziału kraj. p. dr. Hoszard z
upoważnienia Wydziału kraj. postawił wniosek
nagły o udzielenie 50.000 zł. jako bez
zwrotnej za pomogę dla niezamożnych
gmin na urządzenie szpitali chole-
rycznych i wezwania rządu, by również
przyniósł na ten cel stosowną kwotę. Wnio-
sek ten przekazano komisji budżetowej.

Następnie członek Wydziału krajowego p.
Ed. Jędrzejowicz odpowiedział na onegdaj-
szą interpelację posła Kramarczyka w spra-
wie zmiany ustawy drogowej, tłumacząc, że u-
stawa drogowa obowiązuje od niedawnego czasu
i dlatego Wydział kraj. dotychczas zmiany jej
nie projektował.

Z porządku dziennego odesłano: sprawa-
zanie Wydziału kraj. o zezwolenie reprezentacji
pow. w Przemyslanach na zaciągnięcie pożyczki
w sumie 10.000 zł., do komisji administracyj-
nej; sprawozdanie Wydziału kraj. o petycji
w sprawie przyjęcia na fundusz kraj. 86 zł. 85
ct. jako kosztów utrzymania M. Strupcańskiego
z Horynia w miejskim zakładzie dla nieuleczal-
nych we Lwowie, do komisji budżetowej; spra-
zowanie Wydziału kraj. o niższych szkołach
rolniczych i szkole uprawy i wyprawy lnu i
koni w Gródku, do komisji gosp. kraj.; sprawa-
zanie Wydziału kraj. o utworzenie funduszu
pożyczkowego dla gmin na budowę szkół, do
komisji budżetowej; sprawozdanie Wydziału kraj.
w przedmiocie stałej dotacji dla rymańskiej
kolonii leczniczej, do komisji budżetowej; spra-
zowanie Wydziału kraj. co do utworzenia po-
sady drugiej etatowej akuserek przy kraj. szpi-
talu powszechnym we Lwowie, do komisji bu-
dżetowej; sprawozdanie Wydziału kraj. co do
pokrycia kosztów budowy kanału dla szpitala
powszechnego w Tarnowie, do komisji budżet-
owej; sprawozdanie Wydziału kraj. o petycji
gminy Jabłonowa i innych w sprawie ustano-
wienia nowego sądu pow., do komisji admini-
stracyjnej.

Następnie uchwalono w trzech czytaniach
koncesje na pobór opłat mytniczych na lat 5:
radzie powiatowej w Drohobyczu koncesję do
pobierania opłat mytniczych na drodze powiat-
owej z Drohobycza przez Stebnik do Truskawca;
wydz. pow. w Brodach na rzecz utrzymania pu-
blicznego dojazdu kolejowego Jasionów-Zabłotce
i obszarowi dworski w Heznanowcach i Nowej
Wsi pow. białskiego od przwozów na rzecz Sole
w Heznanowcach i Nowej Wsi pod Staro-
miastem, tudzież gm. Kanów i Tury w pow.
białskim od mostu, względnie od przewozu na
ręcz Wiśle w Kanowie starym.

Z kolei poseł Weigel w swoim i lewicy
imienu uzasadnił wniosek co do powiększenia
liczby posłów z miast Krakowa i Lwowa,
motywując tem, że miasta te mają większą ilość
reprezentantów we Wiedniu niż we własnym
sejmie. Mowa spodziewa się, że mimo krótkości
obecnej sesji, sejm wniosek jego uchwali. Wnio-
sek odesłano stosownie do żądania wnioskodawcy
do komisji prawnej.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania
komisji budżetowej o przeniesieniu plac maszy-
nisty szpitala dla umyślnych chorych na Kul-
parkowie i w szpitalu św. Łazarza w Krakowie
z rubr. II. do rubr. I, przystąpiono do wyboru
komisji przemysłowej i drogowej.

Do komisji p r z e m y ś ł o w e j wybrani
zostali: Bryczyński, Czaykowski, Władysław,
Chrzanowski, Czartoryski, Goldman, Golejewski,
Michalski, Okuniewski, Rutowski, Szczepanowski,
Weigel, Zardecki.

Do komisji d r o g o w e j wybrani zostali:
Borkowski, Czaykowski, Alfons, Gniwosz, Gno-
iński, Wincenty, Gross, Jaworski, Jędrzejowicz
Franciszek, Koziebrodzki, Władysław, Męciński,
Romer, Gustaw, Sala, Szczyński, Struszkiewicz,
Torosiewicz Emil.

Z kolei p. Skalkowski przedstawił sprawa-
zanie komisji budżetowej o preliminarzu
funduszu propinacyjnego na r. 1893. Prelimino-
wane dochody ogólnego funduszu propinacyjnego
wynoszą 4.611.494, wydatki 4.403.283 zł., czyli
nadwyżka dochodów 208.211 zł. Poseł Meru-
no w i c z postawił przy tej sprawie rezolucję tej
treści: „Sejm wyzwa ok. dyrektora galic. fund.
propinacyjnego, ażeby przy wydzierżawianiu upra-
wnień szynkarskich — chroniąc zresztą odpow-
iednio interes rachunkowy c. k. funduszu propina-
cyjnego, starała się jednak zarówno w oznacza-
niu warunków dzierżaw jak niemniej także w wy-
borze osobistości dzierżawców dążyć do stopnio-
wej zmiany ogólnego typu szynków i karczem
w naszym kraju w gospody schłudne i przyzwo-
ite, dla moralnego i materialnego stanu ludno-
ści nieszkodliwe”. Rezolucja ta została w gło-
sowaniu uchwaloną i przyjętą.

W końcu odczytano wniosek p. Włodzimie-
rza Kozłowskiego:
Sejm wyzwa rząd, aby obecne zarządzenia
wetrynarsko-policyjne, ustanowione dla ochrony
przed zawieleniem zarazy bydłowej z Rosji i
Rumunii, bezwarunkowo w mocy utrzymał i sejm
polecą Wydziałowi krajowemu, aby zwracał ba-
czną uwagę na powyższe sprawy, i w razie po-
trzeby użył swej interwencji u rządu.

Koniec posiedzenia o godz. 1. w południe.
Następne posiedzenie jutro w czwartek o godz.
11. przed południem.

Komisja przemysłowa ukonstytuowała
się zaraz po posiedzeniu w sposób następujący.
Przeszem został wybrany Czartoryski, zastępcą
dr. Rutowski a sekretarzem dr. Goldman.

Ostatnie wiadomości.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji bud-
żetowej uchwalono dodatkowo przedstawić sejmowi
wniosek o polecenie Wydziałowi krajowemu, a-

żeby przy preliminarzu na rok 1894 przedłożył
należący uzasadniony wniosek co do sposobu, w
jaki opodatkowani W. ks. Krakowskiego mają się
w przyszłości przyczynić do wydatków fundu-
szu krajowego, a to na tej zasadzie, by o od-
atkowani ci w ogólnej sumie dodatków do pod-
atków po konwersji nie zapłacili więcej aniżeli
byliby zapłacili, gdyby obliży indemnizacyjne
według planu losowania umozone zostały.

Również zasła zasadnicza zmiana we wni-
oski mniejszości komisji budżetowej co do kwe-
sty konwersyjnej. Mianowicie pp. Chrzanowski
i Wł. Kozłowski odstąpili od wniosku p. Abra-
mowicza, który nad kwesty konwersyjnej wniósł
przejście do porządku dziennego, wskutek czego
wniosek ten stracił zupełnie rację bytu.

Natomiast p. Chrzanowski utrzymał swój
wniosek, postawiony na pierwszym posiedzeniu,
a mający na celu odroczenie konwersji do sesji
wiosennej. Do tego wniosku przyłączyli się pp.
Zagórski i Wł. Kozłowski; wniosek p. Chrz-
anowskiego jest dziś wnioskiem mniejszości.

Ponieważ p. Skalkowski głosował pierw-
otnie w komisji za wnioskiem p. Chrzanowskie-
go, a obecnie stanął po stronie większości, uznał
za stosowne wytłumaczyć to postępowanie. Mian-
owicie p. Skalkowski, po przeprowadzonej dys-
kusji widzi we wniosku odracającym tylko
fortel parlamentarny, mający na celu udaremnie-
nie samej akcji konwersyjnej, a z tym zamie-
rem zgodzić się nie może.

Przy wczorajszym uzupełniającym wyborze
do bukowskińskiego sejmiku krajowego ze Storo-
żynieckiego okręgu wiejskiego, wybrany został
posłem właściciel dóbr Grigoreca, należący do
rumuńskiego stronnictwa.

Kancelarya prezydium Rady państwa roz-
słała członkom nieustającej komisji dla kodeksu
karnego komunikat ministra sprawiedliwości,
zwołujący pierwsze posiedzenie komisji na dzień
2. października. Jest nadzieja zakończenia obrad
nad ogólną częścią projektu przed zebraniem się
Rady państwa. W takim razie sprawozdanie te-
goż byłoby natychmiast Radzie państwa przed-
łożone i po debacie budżetowej zatwierdzone.

Sułtan nadał austriackiemu admirałowi
Sterneckowi i ministrowi oświaty Gautschowi
wielką wstęgę orderu Osmanie, a hr. Welsers-
heimbowski, szefowi sekcji w ministerstwie spraw
zagranicznych, wielką wstęgę orderu Medjidie.

Kreuzstg. stwierdza, że od czasu objęcia
ministerstwa spraw wewnętrznych przez Szysz-
kiana, nawiązały się pomiędzy Rosyą a Niemcami
jakieś takie stosunki.

Rząd serbski zamianował komisję z 36
członków, której polecono przestudowanie kwe-
sty zniesienia monopolu tabacznego i solnego.
Komisji przewodniczyć będzie Milowan Janko-
wicz.

Parlament francuski zbierze się 18. paź-
dziernika.

Podczas uroczystości genueskich między
okrętami obyech mocarstw brakło rosyjskiego.
Jak obecnie donoszą z Petersburga, gabinet ro-
syjski jeszcze przed przybyciem królewskiej pary
włoskiej do Genui wysłał był do rządu włoskie-
go pismo, w którym przeprosza, że eskadra ro-
syjska udziału w uroczystości wziąć nie może,
bo za mało ma czasu, by z oddalonych stacyi,
na jakich się obecnie okręty rosyjskie znajdują,
na czas zdołała przybyć do Genui.

Morning Post domaga się ustanowienia
angielsko-rosyjsko-chińskiej komisji granicznej,
aby nareszcie uregulować granicę rosyjsko-in-
dyjską.

Telegramy „Gazety Narodowej”

Kraków d. 21. września. Z mie-
szkania zmarłej onegdaj na cholere Loeffle-
rowej, szerzy się dalej epidemia. Dziś rano
zachorowała ciężko córka zmarłej oraz parobek
i odwieziono ich do szpitala cholerycznego
bez nadziei. Wszyscy mieszkańcy w po-
płochu opuścili dom. Dzisiaj rano również na
Kazimierzu znaleziono chorą dziewczynę i zra-
celiką na ulicy św. Józefa. Bezprzymonna
odwieziono do cholerycznego szpitala. Pięciu
osobom, przywiezionym wczoraj, nie grozi
niebezpieczeństwo, ponieważ nie stwierdzono
u nich cholery.

Podgórz zachorowała
wczoraj dziewczyna Chechłowska na kurczę
żółdką, nie na cholere, i dziś ma się lepiej.

Wiedeń d. 21. września. Na wczoraj-
szem posiedzeniu wielkiej wiedeńskiej komis-
yj sanitarnej oświadczył dyrektor targowicy
Zecha, że nie może zgodzić się na wniosek,
aby zakazano przywozu wszelkiego mięsa
z Galicyi do Wiednia, gdyż zakaz taki mógł-
by wywołać wielką drożyznę tego niezbędne-
go artykułu żywności. Zresztą niebezpieczeń-
stwo zaleczenia cholery nie jest tak gro-
źne, gdyż tylko dwie miejscowości w Galicyi
są dotychczas dotknięte tą epidemią.

Bregencya d. 21. września. Sejm
tyrolski odroczone.

Berno morawskie d. 21. września.
Sejm morawski zamknięto wczoraj. P. Hü-
bner postawił wniosek, aby rząd nie przy-
znawał żadnych dalszych koncesyj ułatwia-
jących import win włoskich do Austrii.

Wniosek o wydanie państwowej ustawy
sanitarnej przyjęto znaczną większością.

Reprezentant rządu odpowiedział na roz-
maite interpelacje dotyczące naprdz Cze-
chów na Niemców w kilku miejscowościach
morawskich i oświadczył, że wszystkie te
zajścia są przedmiotem śledztwa karnego, a
rząd spełni swój obowiązek i otoczy zagwa-
rantowaną ustawami opieką oba narody, za-
mieszujące ten kraj.

Berlin d. 21. września. Zwiększenie
kosztów militarnych z powodu reform w du-
chu skrócenia służby pod bronią będzie zna-
cznie większe, niż przypuszczano pierwotnie.
Obliczają w sferach parlamentarnych, że bu-

dżet wojenny zwiększy się o 95 do 110 mi-
lionów marek. Kwota ta nie będzie osiągnię-
ta pożyczką, lecz większymi podatkami wód-
czniami i tytoniowami. Jeśli projekt reform
militarnych będzie przyjęty przez parlament,
to pierwiej rzą powiększy stan prezycyjny,
a dopiero potem, może po roku, zaprowadzi
dwuletnią służbę. Cały tedy rezultat reformy
na razie będzie ten, że Niemcy otrzymają
kilkadziesiąt tysięcy nowego żołnierza. Frei-
sinnige Ztg. utrzymuje, że to jest jedyny cel
rządu.

Berlin d. 21. września. Cesarz miał
udzielić swoje zezwolenie nowemu przedło-
żeniu wojskowemu, które wymienia sumę za-
potrzebowania 70 milionów.

Prace około obwarowywania Helgolandu
prowadzą się energicznie.

Berlin dnia 21. września. Cesarz wy-
słał dziś własnoręcznie pismo do sułtana Ab-
dul Hamida, w którym przesłał mu swoje i
cesarzowej gratulacje z powodu 50-letniej
rocznicy jego urodzin.

Paryż d. 21. września. Stan zdrowia
Giersa pogorszył się, wskutek czego będzie
on zmuszony przedłużyć swój pobyt w Aix-
les-Baines.

Petersburg d. 21. września. Publi-
kowane listy między Clemenceau a ambasa-
dorem Mohrenheimem spotkały się w pewnych
rosyjskich kołach z potępiającym sądem. Nie
wierzą one w autentyczność listów Mohren-
heima i oczekują, z jego strony dementi.

Petersburg d. 21. września. Projekt
zaprowadzenia nowego podatku dochodowego
porzucono stanowczo. Nowy minister finan-
sów Witte ma nadzieję, że przez uregulo-
wanie istniejących dziś podatków uzyska w
roku 1893 budżet bez deficytu.

Petersburg d. 21. września. Czynnąc
apostrofe do Niemiec, zamieszcza *Grajdannin*
filozoficzny artykuł na temat: *żyć i innym
żyć pozwolić*. „Ale — pize ten dziennik —
czy to od nas tylko zależy? Spodziewamy
się, że Bóg nie opuści Rosji i nie odda jej
na pożarcie Niemiec. Rosya żyć będzie, a od
nas tylko zależy wyrównać i ułatwić naszą
drogę życiową. Inym zaś żyć pozwolimy
chętnie, o ile na to pozwala twarda walka o
byt. Żyć w zgodzie w końcu można tylko za
obopólnym porozumieniem, jednostronna tylko
chęć do tego nie wystarcza. Że my chętni
jesteśmy do zgody, nikt nam zaprzeczyć nie
może, ale z drugiej strony narzucać się ni-
komu nie myślimy.” W końcu swego ar-
tykułu przychodzi *Grajdannin* do wniosku, że
Rosya mogłaby z Niemcami wprawdzie bar-
dzo pięknie żyć w zgodzie, jednakże zasa-
dniczo nieprzyjazna Rosji prasa niemiecka
dojść do tej zgody utrudnia, przez co szkodzi
tylko interesom niemieckim.

Belgrad dnia 21. września. Z głębi
kraju przychodzi wiadomość o konfliktach
między nowymi liberalnymi prefektami a ra-
dykalnymi radami gminnymi. Dzienniki pro-
wincjonalne występują nadzwyczaj ostro.

W Semendrii wysłał prefekt komisję na
szkouturn kasy gminnej. Gmina wzbroniła
jej jednakże przystępu, wobec czego prefekt
kazał opieczetować budynek, w którym znaj-
duje się kasa.

Przyjaciele metropolity Michała zwołali
do Niszu sejmik księży, przeszkodziło jednak-
że zebraniu się tegoż duchowieństwa radykal-
ne i postępowe.

Belgrad d. 21. września. Wielkoser-
skie agitacyjne stowarzyszenie „V lika Ser-
bia”, wskutek ustąpienia radykalów rozbiło
się zupełnie. Prezes stowarzyszenia, archi-
mandryta Dusie oświadczył, że dziennik *Veli-
ka Serbia*, który jak notorycznie wiadomo
subwencyonowany był przez Rosyę, przestał
być organem stowarzyszenia.

Chicago d. 21. września. Niemieckie
pisma ogłosiły niedawno temu, że Niemcy
wystawie powszechnej w Chicago otrzymają
większą przestrzeń, aniżeli którekolwiek inne
państwo. Na to podniosły protest dzienniki
francuskie i żądały dla Francyi większej
przeźreni. Jedni i drudzy zwrócili się do
zarządu wystawy z pretensjami, jednakże
bezsukutecznie, gdyż rozdziału przestrzeni na
wystawie między obce państwa komitet już
nie zmieni. I tak Ameryka ma przestrzeń
30.084, Anglia 21.325, Francya 29.201,
Niemcy 20.340 stóp kwadr.

Wiedeń dnia 21. września godz. 1 min. 40
po południu. Akcje kredytowe 313.37. Akcje s-
pęjskie Towarz. górniczego 66.50. Akcje Ban-
kierki Banku kredytowego 357.50. Akcje Banku
anglo-austriackiego 153.75. Akcje Unionbanku
243.—. Akcje kolei Karola Ludwika 215.—.
Akcje kolei Północnej 281.—. Akcje kolei Po-
łudniowej (Lombardy) 99.75. Akcje kolei Al-
földzkiej (losy Turckia) —.—. Akcje kolei Pań-
stwowej 293.75. Akcje kolei Lwowsko-Czerno-
wieckiej 244.—. Akcje kolei węgiersko-półno-
woschodniej 197.—. Losy komunalne wiedeńskie
161.75. Akcje Tow. tureckiego zaszczep. tytoniu
182.50. Galic. oblig. indema. 104.75. Akcje kolei
północno-zachod. (lit. B. Elbehtal) 225.75. Losy
regulacji Cisy —.—. Akcje Banku dla krajów
koronnych 225.—. Akcje Banku dla krajów
rosyjski rubel papierowy 120.50

4 1/2% renta wspólna 96.75. 5% renta
aust. papierowa 100.45. 4% renta austr. złota
—.—. Renta 4% węg. złota 112.75. 5% renta
węg. papierowa 100.50. Napoleondory 950 1/2.
Marki niem. 58.72 1/2.

Właściciel giełdowy.

Lwów dnia 21. Września. (Z listy handlowej).

Właściciel giełdowy	placę	ada
Kolej galic. Karola Ludw. 200 zł. m. h.	314	217
Kolej Lwów-Czerniowca 200 zł. m. h.	242	245
Banku hipotecznego 200 zł. m. h.	336	340
Banku krajowego galic. gal. po zł. w. a.	—	215
II. Listy zastawne na 100 zł.		
Banku hipotecznego galic. 5% los w 49 lat	100.85	101.55
— 5% wyl. 10% pr. 107.67	108.30	—
— 5% wyl. 10% pr. 107.67	98.15	98.85
Banku krajowego 4 1/2% los w 51 latach	98.50	99.20
Towarz. kred. gal. ziemsk. 5% —	97.37	97.—
— 4% los w 41 lat	94.70	95.40
— 4% los w 51 lat	94.50	95.20
— 4% los w 51 lat	94.—	94.70
III. Listy zastawne na 100 zł.		
Gal. ziemk. kred. ziemsk. w likw. d. 10% —	—	—
— 10% wyl. 10% pr. 107.67	52.50	65.50
IV. Obligacje na 100 zł.		
Industriacyjne galic. 5% m. h.	104.50	105.20
Galic. funduszu propinacyjnego 5% —	94.10	94.80
Rokw. funduszu propinacyjnego 5% —	101.30	102.—
Kam. banku krajowego 4 1/2% w. a. m. h.	101.—	101.70
— 11. om. —	101.—	101.70
— 11. om. —	103.50	—
— 11. om. —	97.60	98.30

DROBNE OGŁOSZENIA
po cenie od wyraża.

WYAGI ZEGAROWE kuchenne na 10 i 15 kg. po złr. 3. 4 i 4.50, poleca Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny l. 1 (naprzeciw katedry). Cenniki szczegółowe do dyspozycji. 3879-2

NAUCZYCIELKA udzielająca przedmiotów szkolnych, francuskiego i muzyki, poszukuje posady. Zgłoszenia: Szkoła muzyczna pani Michaliny Ostrowskiej, Rynek l. 20. 380

NAWÓZ KOŃSKI w większej ilości do nabycia od 1. listopada b. r. Blizsza wiadomość w Dyrekcji Tramwaju, ulica Józefa Bema 10. 385

NOWE znakomite śledzie pocztowe, sztuka 12 ct. poleca handel Alberta Skowrona we Lwowie. 347

INSERATY do wszystkich dzienników w kraju i za granicą, przyjmuje Centralne Biuro ogłoszeń, Lwów, Kopernika 11. 300

CENTRALNE BIURO sprawunków dla prowincji Lwów, Kopernika 11. 243

FOTOMINIATURY pastelowe Stefana Grzywińskiego, plac Benedyktyn 1. 2

PATENTOWANY 3840
Przyrząd do froterowania ciała
Lingiera i Krafca w Dreźnie
gąbki zapasne do tychże, gąbki do kąpieli, rękawiczki siersiolowe i nieładne do froterowania ciała, torebki gumowe na gąbki, mydło palmowe do kąpieli, mydło płynące do kąpieli, wodę kolonjską, wodę do włosów „Eau Authamane”, szczytki do włosów i grzebienie. — dalej do kąpieli leczniczych: siarkę wotrobiana, kule żelazne, sól morską i kamień, cała i mielona
poleca najtaniej
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek l. 38.

KOŁDRY SZYTE
po złr. 5, 5.65, 9.50, 11 i 16.
PRZEŚCIERADŁA
gotowe bez szwa
156 cm. szer. 210 cm. dług. 1.40
176 cm. szer. 210 cm. dług. 1.65

SIENNIKI
po złr. 1.15, 1.35, 1.70 i 2.30.
KAPY NA ŁÓŻKA
stryk 150 cm. szer. 200 cm. dług. białe złr. 2.75, kolorowe złr. 3.—, poleca 3837

handel płócien i bielizny
JANA RIEDLA
we Lwowie.

Erfolg
Reifes Urtheil
Grosse Erfahrung
Originalität
Treffende Skizzen
Gute Ideen
sind für jeden Anzeiger
notwendig zur Erzielung
von Erfolg. Wer ohne Verstand
inscribirt und sich anreihen
und gleichgiltigen Agenten
anvertraut, wirft sein Geld
zum Fenster hinaus. Wir sind
seit 40 Jahren im Inseraten-
Geschäfte thätig und glauben
obige Eigenschaften zu besitzen.
Es ist unser Geschäft, Original-
entwürfe für Inserate zu
machen und die besten, Erfolg
versprechenden Blätter
herauszuwählen, weshalb jeder
Inserent sich in seinem
eigenen, wohlverstandenen
Interesse in erster Linie an
uns wenden sollte und laden
wir zur Correspondenz mit
uns ein.
Haasenstein & Vogler
(Otto Maass)
Annoncen-Expediten
Wien, I., Wallfischgasse 18.

Powierzony opiece mojej dwudziestoletni ocemniaty młodzieniec, miłaj nader powierzchowności i skromnie bardzo wychowany, posiadający trzy tysiące marek własnego majątku, chciałby za złączeniem tejże sumki umieścić się dźwignie w jakim klasztorze lub innej jakiej dobroczynnej instytucji katolickiej. Nadmieniam przy tem, że gdyby (o. p. Bracia Misjonarzy) wyuczyli go jakiego zezjacia, chętnie i uczenie pracowałby im. O listka we zgłoszenia proszę
3833
Wincenty Syczyński
nauczyciel ludowy, Śrem, p. Poznań.

Pierwsze polskie przedsiębiorstwo w Wiedniu **Wszystko!** w Wiedniu co kto tylko potrzebuje i zażąda, a co w działy przemysłu i handlu wchodzi, dostarcza i wysyła za pobraniem 50%
ALBIN KRAJEWSKI
Wiedeń, I., Giselstrasse 1.
Wszelkich informacji udziela. (Marka 5 ct.)
Cenniki ilustrowany wysyła gratis i franco.
Ceny fabryczne i hurtowne

Pracownia sukien damskich FRANCISZKI BUMEL
we Lwowie
ul. Skarbowska l. 35 (parter)
wykonuje
wszelkie roboty w zakresie damskiego krawiectwa wchodzące podług wzorów paryskich
w jak najkrótszym czasie i po jak najprzystępniejszych cenach.

Papugi, małpy
Ptaki zagraniczne
w różnych gatunkach, przesłane, najładniejsze okazy. Żółwie. Myszy białe. Rybki złote po 18 ct. za sztukę. Akwarjum kompletnie urządzone. Ogłądać można codziennie.
E. Karge, Lwów, Czarneckiego 3.
Cenniki wysyłamy gratis i franco.

Obora we Wzdowie
w sezonie jesiennym, dokąd zbyt niewyczerpany, ma na sprzedaż roczne i młodsze 3882
buhajki i jałówki
jako rozplodniki w części wypróbowane, czystej krwi szwajcarskiej „Bern-Siementhal“, żółto z białem kolorowane.
Na łaskawe zapotrzebowanie odpowiada Zarząd dóbr, poczta Wzdów, telegraf Brzozów, stacja kolejowa Zarszyn.

Papugi, małpy
Ptaki zagraniczne
w różnych gatunkach, przesłane, najładniejsze okazy. Żółwie. Myszy białe. Rybki złote po 18 ct. za sztukę. Akwarjum kompletnie urządzone. Ogłądać można codziennie.
E. Karge, Lwów, Czarneckiego 3.
Cenniki wysyłamy gratis i franco.

Obora we Wzdowie
w sezonie jesiennym, dokąd zbyt niewyczerpany, ma na sprzedaż roczne i młodsze 3882
buhajki i jałówki
jako rozplodniki w części wypróbowane, czystej krwi szwajcarskiej „Bern-Siementhal“, żółto z białem kolorowane.
Na łaskawe zapotrzebowanie odpowiada Zarząd dóbr, poczta Wzdów, telegraf Brzozów, stacja kolejowa Zarszyn.

stare i nowe sprzedaje
najtaniej
KASY
EMIL WEINER
Wien I., Salzthorgasse 4.
JAN JARZYNA
Jubiliter i złotnik
we Lwowie, pl. Marjański
poleca swój bogato wyposażony skład wyrobów jubilerskich, złotych i srebrnych po najniższych cenach.

Konkurs.
Zwierzchność gminy miasta Kołaczyce poczta Jasło, rozpisuje konkurs na posadę
lekarza miejskiego
z wyznaczeniem pensji 300 złr. rocznie i wolnym pomieszkaniem, tudzież konkurs na posadę
akuszerki miejskiej
z roczną pensją 60 złr. 3884
Zwierzchność gminy miasta Kołaczyce, dnia 19. września 1892.

Pośrednictwo
w kupnie i sprzedaży
i dla wszelkiego rodzaju transakcyi
z Paryżem i z Francją.
Ekspedycja zamówień.
Ułatwienia zwiędzającym Paryż.
Adres: 3647
J. W. Selinger
31, Avenue de Lamotte-Piquet, Paris.

Pracownia sukien damskich FRANCISZKI BUMEL
we Lwowie
ul. Skarbowska l. 35 (parter)
wykonuje
wszelkie roboty w zakresie damskiego krawiectwa wchodzące podług wzorów paryskich
w jak najkrótszym czasie i po jak najprzystępniejszych cenach.

Obora we Wzdowie
w sezonie jesiennym, dokąd zbyt niewyczerpany, ma na sprzedaż roczne i młodsze 3882
buhajki i jałówki
jako rozplodniki w części wypróbowane, czystej krwi szwajcarskiej „Bern-Siementhal“, żółto z białem kolorowane.
Na łaskawe zapotrzebowanie odpowiada Zarząd dóbr, poczta Wzdów, telegraf Brzozów, stacja kolejowa Zarszyn.

Pierwszy parowy amerykański młyn do kości
w Klimkówce pod Rymanowem
sprzedaje tego roku około 150 wagonów różnych gatunków młki prawdziwej koscianej, za gotówkę 3%, sconto, na kredyt od 8 do 6 miesięcy bez procentu, od 6 do 9 miesięcy na 6%, a w razie koniecznej potrzeby i 12 miesięcy kredyty.
Doświadczona z nawozami sztucznymi robiona na własnych polach na wielką skalę można oglądać w różnych porach roku — na donoszących o przybyciu konie będą oczekiwać na stacyi Rymanów.
Dla pośredników w rozprzedaży, dla pp. naczelników gmin itp. wszystkich zajmujących się agencją tego towaru wśród właścicieli, ofiaruje fabryka 5% prowizji. Za dobroć towaru fabryka ręczy.
3788
Zarząd dóbr Klimkówka p. Rymanów.

Propinacya w Krasieczynie
wraz z restauracją i austeryą
jest od 1. stycznia 1893 do wydzierżawienia.
Blizszych szczegółów udzieli zarząd dóbr Krasieczyna. 3868

KANTOR Hetmańska 22. **KANTOR** Hetmańska 22.
FABRYKA SZTUCZNYCH NAWOZÓW
SPÓŁKI KOMANDYTOWEJ
JULJANA WANGA WE LWOWIE
poleca do uprawy jesienniej od 1. sierpnia po niższych cenach
Mączkę i superfosfat z kości
gwarantując niskiły podany procent, lecz także jakość tych składników. 3790
Cenniki i sposób użycia na żądanie bezpłatnie i franco.

Z pierwszej ręki.

Loden	dla robotników górskich	120 do 136	120 ctm. szer. od złr. 1.50 do złr. 2.50 za metr
	leśne, grube	130 do 136	„ „ „ od „ 1.80 do „ 2.50
	dla leśników	130 do 136	„ „ „ od „ 2.60 do „ 3.50
	do polowania	130 do 136	„ „ „ od „ 2.50 do „ 3.50
	modne	130 do 136	„ „ „ od „ 3.— do „ 4.50
	b. eleganckie	130 do 136	„ „ „ od „ 2.— do „ 4.—

3871

Julius Stiasny, Humpoletz, Czechy.
Towary w wszelkich kolorach, jako to: popielate koloru żółtego, zielone itp. Przy zamówieniu wystarczy podać gatunek, kolor i cenę. Wzory na żądanie franco. Zaufanie solidne. Rozsyłka za zaliczką. Nieprzystające do gustu chętnie mieniamy. Dla stowarzyszeń ulgi. Poszukujemy agentów do rozprzedaży na prowincyi.

10 medali zasługi, dyplom uznania i dyplom honorowy
na wszechświatowej wystawie w Antwerpiu za niezrównane
Wyroby kosmetyczne, toaletowe i Perfumaria.
Antilentilia. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIA. Środek ten otrzymany z odświeżających substancji usuwa w krótkim czasie piegł, plamy wątrobiane, białny itd., nadaje cerze świetną białosć, świeżosć i delikatnosć. — Cena 2 złr.
Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. PILIPTON nie farbuję, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkosć i połysk. — Cena flakonu 1 złr. 60 ct.
Valentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosów wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. — Cena flakonu 3 złr. pół flakonu 1 złr. 60 ct.

PUDR KSIĄŻĘCY
nie zawiera żadnych metalicznych przysmieszek, jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białosć i jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększenia twarzy.
Pudełko małe pudru białego 60 ct., duże 1 złr. z tabietkami 1 złr. 50 ct. Rozowy dla blondynek kremowy dla szarynek i brunetek, małe pudełko 07 ct., większe 1 złr. 20 ct. z tabietkami 1 złr. 60 centów.
Woda fioletkowa. Usuwa z twarzy przyszcze, liszaje, trądziki, pieczenie i tuczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowa. Twarz odświeża, wybiela i wydelikacja. — Cena 1 złr.

Mydło kosmetyczne. Odnacza się nadzwyczajną delikatnosć i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnięciu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegł i żółto-brunatne plamy z twarzy. — Cena 60 centów.
J. IHNATOWICZ
we LWOWIE w sklepach własnych ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka, róg Boimów l. 19. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNOWCACH Rynek l. 2.

Ważne dla Włbn. Duchowieństwa.
W drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie
są do nabycia druki;
Wyjawn przychodu plebanii,
Wykaz wolnych kapitałów plebanii
i
Wykaz pobożnych fundacyj
po cenie 50 ct. za libré.
Pieniądze prosimy nadsyłać przekazem pocztowym z dołączeniem 6 ct. za list przesyłkowy.

Towarzystwo powroźnicze
w Radymnie
Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencjonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie poleca swoje 3092
wyroby powroźnicze i sieciarskie
tudzież
pasy do maszyn, liny Łafarowe i promowe, gurdy do wybijania wozków, chodniki na korytarze i t. p.
Weszelkie roboty ozdobne, jako to: nakrycia salonowe na stół, franki do okien, siatki do łózek dzieciennych, torebki myśliwskie, hamaki, sieci do połowania, sieci na konie od much i śniegu itd. wykonuje nasz stypendysta, który się kształcił kosztem Wydziału krajowego w fabrykach w Wiedniu i Pöchlarn.
Cenniki gratis i franco.
Dyrekcja:
Marceli Świechowski. Ks. Leon Pastor.

SKŁAD FABRYCZNY PAPIERU
Antoniego Gawłowskiego
ulica Batorego l. 14
poleca
Stan. urzędow i Wielebnemu Duchowieństwu papier różnego gatunku, tak w ryzach jakoteż za detail.
Envelopki, kasetki, notatki, mydła i perfumy
z pierwszorzędnych fabryk
po cenie najtańszej
oraz różnie
przybory do pisania i rysowania.
Przyjmuje zamówienia na bilety wizytowe drukowane i litografowane. Karton na bilety w wielkim wyborze.
Ramy i paspartu na obrazy, premie, fotografie itp.
NIEKLEJONE
TUTKI CYGARETOWE
z najlepszych prawdziwych bibulek francuskich
poleca po cenie od złr. 1.20 i wyżej.
Fabryka Tutek ulica Batorego l. 14.

Istniejąca od 24 lat firma optyczna
CELESTYNA KOTKOWSKIEGO
we Lwowie, w Hotelu Żorja 1880
poleca Szanownej P. T. Publicznosci
wszelkie towary optyczne i fizykalne
w zakresie tego rodzaju wiodzące artykuły — z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych, jako to:
okulary, cwikiery od 80 ct. i wyżej, barometry pod gwarancją, termometry, steroskopy, mikroskopy, rozmaite lupy itp.
Również przyjmuje urządzenia
dzwońców elektrycznych
pokojowych i domowych,
po cenach umiarkowanych i pod gwarancją.
Wszelkie reperacje wykonuje szybko i tanio.

Niniejszem mamy zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, żeśmy kupiecki zarząd istniejących w tułejzszym mieście składach publicznych, które to składki restryktem ministerstwa skarbu uznano jako wolne składki publiczne, z dniem dzisiejszym poruczyli firmom:
A. Oppenheim Sosnowice-Katowice
Maurycy Margulies i Komandycie Dyskontowego Banku Wrocławskiego w Gliwicach, które oddają prowadzić je będą pod firmą:
Mysłowski miejski skład publiczny
Oppenheim i Spł. 3765
Mysłowice, 1. lipca 1892. Magistrat.
Powołując się na powyższe doniesienie polecamy miejskie składki publiczne położone tuż przy samym torze kolejowym. Odnaczają się one zarówno suchemi jak obzernemi magazynami, przydatnymi do bardzo dogodnego przechowywania zboża, młki, owoców strączkowych, nasion, kawy, orzeźni itp., niemniej rozległymi piwnicami na pomieszczenie wina, olejów itp., dlatego też zasługują na uwzględnienie Szanownej Publicznosci.
Zapewniamy solidne, tanie załatwienie wszelkich spraw komisyjnych i ołowych, spedycyi, załatwiamy inoasa i zrównania rachunków. — Składowe, żądowanie i wyładowywanie towarów obliczamy na podstawie urzędowych taryf.
Mysłowski miejski skład publiczny
Oppenheim i Spł.

Galic. Bank kredytowy
począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje
4% ASYGNATY KASOWE
z 30-dniowym wypowiedzeniem i 3088
3 1/2% ASYGNATY KASOWE
z 8-dniowym wypowiedzeniem,
wszelkie zaś znajdujące się w obiegu 4 1/2% Asygnaty kasowe z 90-dniowym wypowiedzeniem będą począwszy od dnia 1. Maja 1890 po 4% z 80-dniowym terminem wypowiedzenia.
Lwów dnia 31 Stycznia 1890.
Dyrekcja.

Najtańsze źródło do nabycia
wszelkich potrzeb do szycia, haftu i krawiecczyzny damskiej
wełny, bawełny i nici do robót drutowych, włóczki, barasu, flozeli, sznelek i paciorek, haftów na kanwie, atlasie i aksamicie, rzęźb z drzewa z wycięciem na haft, wstążek, wypustek, wstawek szlerek i koronek, mydeł, perfum, grzebieni i szczotek, paluszaków, woszczków i sakiwek,
Instrumentów muzycznych
Harmonik, Skrzypiec, Gitar, Cyter, Herophonów
STRUN ZNAKOMITYCH
i przyborów do reperacji fortepianów
w handlu pod firmą
A. SEDLAK
we Lwowie, przy ulicy Sobieskiego l. 9.
Łaskawe zapotrzebowanie uskuteczniają się natychmiast.